GRATIS

Dziś Dzień Pracy Stalinowskiej
Pracujemy wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 20 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 349 (1273)

PRZED WIELKIM JUBILEUSZEM

Imponujące przygotowania na całym świecie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

W HISTORII LUDZKOŚCI XIX I XX WIEKU WYSUWAJĄ SIĘ NA CZOŁO CZTERY WSPANIAŁE POSTACIE GENIALNYCH MYŚLICIELI, NAJWIĘKSZYCH REWOLUCJONISTÓW — MARKSA — ENGELSA — LENINA — STALINA, OŚWIETLAJĄCE SWOJĄ NAUKĄ SZLAK WALKI MILIONOWYCH MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA PRZECIWKO KAPITALIZMOWI O ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU...

(Z materiałów Wydziału Propagandy KC WKP(b) oraz Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) p. t. „Wielki wódz i nauczyciel partii komunistycznej i narodu radzieckiego").

Zbliża się dzień 21 grudnia. Z całego świata płyną do Moskwy podarki urodzinowe dla Wielkiego Solenizanta — Józefa Stalina. Masy pracujące wszystkich kontynentów przygotowują się do uroczystych obchodów wielkiego jubileuszu. Do 70 rocznicy urodzin Wodza światowego obozu postępu i pokoju pozostał zaledwie dzień.

W ostatnich depeszach, nadchodzących z całego świata czytamy:

Wspaniałe sukcesy produkcyjne w ZSRR

Narody wielomilionowego Związku Radzieckiego przygotowują się niezwykle radośnie i entuzjastycznie do obchodu 70 rocznicy urodzin swego ukochanego Wodza i Nauczyciela.

Z każdym dniem mnoży się liczba meldunków o wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radzieckie masy pracujące witają zbliżającą się historyczną datę.

Potężne zakłady budowy maszyn elektrycznych im. Kirowa we współzawodnictwie ku czci dnia urodzin Józefa Stalina zrealizowały podjęte zobowiązania i **wykonały przed terminem plan 5-letni.**

Olbrzymie zakłady samochodowe im. Stalina **pracują już na poczet 1950 roku.**

O nowych sukcesach we współzawodnictwie ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina meldują **kołchoźnicy** radzieccy.

Dzienniki radzieckie publikują materiały poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

Na ekranach **kinoteatrów** radzieckich ukazała się druga seria znakomitego filmu „Stalingradzka Bitwa".

W dniu wielkiego jubileuszu odbędzie się w Stalingradzie uroczyste **odsłonięcie tablic pamiątkowych** na gmachach, w których przebywał i pracował Józef Stalin w historycznych dniach **obrony Carycyna.**

Zobowiązania budownictwa w Albanii

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o **wykonaniu zobowiązań** produkcyjnych, podjętych ku czci wypróbowanego przyjaciela narodu albańskiego, Józefa Stalina.

Budowniczowie pierwszych w kraju zakładów włókienniczych wykonali na pięć dni przed terminem prace podjęte dla uczczenia wielkiego jubileuszu. Załoga budowniczych cukrowni w Malik zobowiązała się wykonać roczny plan o 10 dni przed terminem.

Pamiątkowe medale na Węgrzech

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina. W przeddzień wielkiej rocznicy odbędzie się pokaz filmu „Stalingradzka Bitwa".

Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko - Radzieckiej wypuściło kilkaset tysięcy **medali pamiątkowych** z portretem Józefa Stalina.

Jubileuszowe uroczystości we Francji

W sali Pleyela w Paryżu odbyła się uroczysta akademia z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina.

Akademii zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Radzieckiej przewodniczył prof. **Joliot-Curie.**

Referat o życiu i działalności Józefa Stalina wygłosili deputowany Gilbert de Chambrun, gen. Petit, deputowany Pierre Cot. W akademii wziął udział ambasador ZSRR w Paryżu Bogomołow, sekretarz generalny CGT Frachon, wdowa po wielkim uczonym francuskim Langevin, ksiądz Boulier, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz reprezentanci świata politycznego i kulturalnego.

Akademie z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina odbyły się również w Nimes i Perpignan.

Wielka wystawa w Mongolii Ludowej

W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ułan-Batorze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej życiu i działalności Józefa Stalina. W uroczystości wzięli udział członkowie komisji rządowej obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina z premierem Mongolskiej Republiki Ludowej marszałkiem Czojbałsanem na czele.

Hołd młodzieży w Indiach

Ogólnoindyjska Federacja Studentów skierowała do Józefa Stalina, w związku z 70-leciem jego urodzin, depeszę powitalną, w której młodzież Indii wyraża podziw dla olbrzymich sukcesów radzieckiej nauki i kultury, które pod kierownictwem Stalina, doprowadziły do całkowitego zwycięstwa socjalizmu w ZSRR i wkroczenia na drogę budownictwa komunizmu.

Chłopi Pakistanu żądają ziemi

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Karachi:

Do przebywającego w Multanie (Pendżab zachodni) generalnego gubernatora Pakistanu zgłosiła się delegacja chłopska, która wręczyła gubernatorowi memoriał, **domagający się przyznania chłopom ziemi na własność oraz ustalenia, że conajmniej dwie-trzecie plonów z ziem dzierżawionych od obszarników winni otrzymać chłopi.** Memoriał domaga się nadto **likwidacji szeregu danin feudalnych i obniżki opłat za korzystanie z wody, służącej do zraszania pól.**

Czytelnicy Głosu Robotniczego do Towarzysza Józefa Stalina

DO WODZA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, PRZYJACIELA POLSKI LUDOWEJ, NASZEGO KOCHANEGO TOWARZYSZA

Józefa Stalina

Moskwa - Kreml

My robotnicy, ludzie pracy, młodzież Czerwonej Łodzi, wypełniający w liczbie 7 tys. osób olbrzymią halę Wimy, na akademii, zorganizowanej przez redakcję „Głosu Robotniczego" z okazji zbliżającej się 70-ej rocznicy Twoich urodzin, przesyłamy Ci gorące, płomienne życzenia jak najdłuższych lat życia.

Ty, Twoją niesłychaną pracowitością, przenikliwością, hartem i wolą, jesteś nam przykładem w naszej codziennej pracy.

Być takim jak Stalin — jest naszym niedościgłym wzorem.

Bić wroga jak Stalin — jest naszym pragnieniem.

Walczyć o pokój jak Stalin — jest naszym obowiązkiem wobec nas, naszych dzieci, wobec Polski, wobec całej ludzkości.

Dziś, w przededniu Twoich Urodzin, przyrzekamy Ci, że pracą swoją, że wszystkimi swymi siłami przyczyniać się będziemy do szybszej budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, do zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie.

Łódź, 18 grudnia 1949 r.

Załoga PZPW Nr 32 w Ozorkowie do Towarzysza Stalina

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 32 w Ozorkowie.

Ozorków dnia 9 grudnia 1949 r.

DROGI TOWARZYSZU - WODZU POKOJU

W związku z uczczeniem 70-tej rocznicy Wielkiego Bojownika o wolność mas pracujących całego świata tow. Józefa STALINA załoga P.Z.P.W. Nr. 32 w Ozorkowie zobowiązuje się wykonać 4.550.-mtr. tkaniny ponad plan ogólnej wartości 3.082.000.- zł.

Niezależnie od tego P.O.P. zobowiązuje się zorganizować dwa Koła Samokształceniowe, na których będzie analizowany życiorys Tow. Józefa STALINA.-

NIECH ŻYJE WIELKI WODZ PROLETARIATU MIĘDZYNARODOWEGO I PRZYJACIEL POLSKI JÓZEF STALIN!

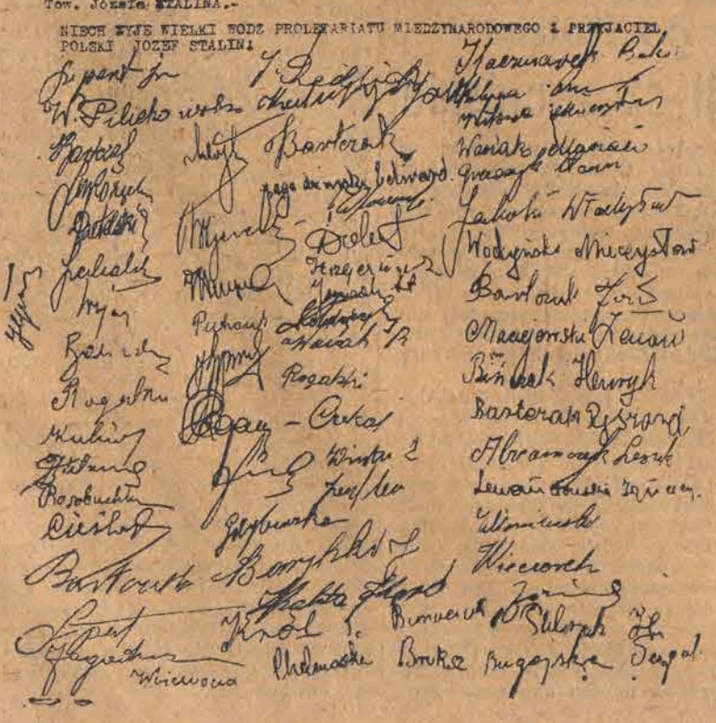

Delegacje zagraniczne przybywają do Moskwy na uroczystości 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina

Na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina przybyła do Moskwy delegacja mas pracujących Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na czele delegacji stoi W. Czerwenkow, G. Czankow i W. Nejcze.

Gości powitali przedstawiciele Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Moskiewskiej Rady Miejskiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, organizacji społecznych oraz członkowie ambasady bułgarskiej.

Do Moskwy przybyła już na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina delegacja pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Walterem Ulbrichtem i G. Dertingerem na czele.

Gości witali również przedstawiciele Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Rady Miejskiej oraz szef niemieckiej misji dyplomatycznej przy rządzie radzieckim P. Appelt.

Onegdaj przybyła do Moskwy delegacja Republiki Czechosłowackiej, wioząca pozdrowienia i dary narodu czeskiego i słowackiego dla Generalissimusa Stalina. Delegacja, na czele której przybyli wicepremier Siroky, minister obrony narodowej gen. Svoboda i członkini Biura Politycznego KC KPCZ Szwermowa, została powitana na dworcu przez przedstawicieli Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, przedstawicieli radzieckiego MSZ oraz ambasadora Czechosłowacji Lastovicke wraz z członkami ambasady.

Poza tym delegacje powitali wszyscy akredytowani w Moskwie przedstawiciele krajów demokracji ludowej, w tym ze strony Polski charge d'affaires R. P. — J. Zambrowicz.

Zwycięstwo Frontu Patriotycznego w Bułgarii

Oficjalne wyniki niedzielnych wyborów

SOFIA (PAP). — Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat o wynikach odbytych w niedzielę wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i Okręgowych Rad Narodowych.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 4.752.049.

Faktycznie głosowało 4.698.979, czyli 98,09 proc.

Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 4.588.899 głosów czyli 97,66 proc.

Wielkie demonstracje w Bombaju

przeciw antyrobotniczej polityce rządu

LONDYN (PAP). — Z Bombaju donoszą, że 18 bm. odbyły się tam **wielkie demonstracje przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu i reakcyjnej polityce społecznej rządu indyjskiego.**

Liczni mówcy komunistyczni oraz socjalistyczni **zapowiedzieli ogłoszenie strajku generalnego na wypadek, gdyby rząd nadal kontynuował swą antyrobotniczą politykę.**

W środę, dnia 21 grudnia b.r. o godz. 17-ej w Filharmonii Łódzkiej, ul. Narutowicza 20 *odbędzie się*

Uroczysta Akademia

poświęcona

70-leciu Urodzin

Towarzysza Józefa Stalina

Referat na Akademii wygłosi członek Komitetu Centralnego, I-szy Sekretarz Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR — tow. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

Komitet Łódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Raczej śmierć niż praca dla podżegaczy wojennych

DOKERZY FRANCUSCY ODMAWIAJĄ

wyładowywania amerykańskiej broni

PARYŻ (PAP). — Postępowa prasa francuska donosi, że dokerzy i robotnicy portowi w Saint Nazaire **odmówili wyładowywania broni amerykańskiej, która przybyć ma w najbliższym czasie do Francji.**

Dziennik „Humanite Dimanche" stwierdza, że robotnicy portowi i dokerzy Saint Nazaire od wielu miesięcy są bezrobotni lub zatrudnieni częściowo.

W ubiegłym tygodniu delegacja dokerów udała się do Rady Miejskiej Portu, domagając się pracy i zasiłków dla bezrobotnych. Mer — socjalista zaproponował delegacji pracę przy wyładowywaniu broni amerykańskiej. **Jednakże dokerzy odmówili kategorycznie,** oświadczając, że wolą **„zginąć z głodu, niż pracować dla podżegaczy wojennych".**

Dziennik dodaje, że w ślad za dokerami z Saint Nazaire poszli robotnicy portowi, Dunkierki, Marsylii i innych portów.

Nowy rząd w Australii

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Sydney o nowym składzie rządu australijskiego, na czele którego stanął leader partii liberalnej — Menzies. 5 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii agrariuszy przy czym leader tej partii — Fadsen — objął tekę ministra finansów. 14 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii liberalnych.

Dzieło, które nie przemija

Płynie wielka fala. Porusza ludzi i miasta. Płynie szerokimi szlakami, dociera do gromad wiejskich najdalszych zakątków kraju. Jakie koryto wyżłobiła sobie w naszym gruncie?

Wielka fala zobowiązań ku czci Józefa Stalina płynie wieloma strumieniami, zlewającymi się w jeden nurt. Z jakiego źródła wzięły one początek?

Posłuchajmy słów ludzi, którzy własnymi rękoma i mózgami współtworzą dary pracy z okazji historycznej rocznicy: „Nauka Twoja dopomogła nam w uwolnieniu się od „dobrodziejstw" kapitalizmu — cierpienia i nędzy, głodu i bezrobocia" — piszą do Towarzysza Stalina robotnicy cukrowni w Gryficach, a głos ich zlewa się z potężnym chórem milionów ludzi, których nauka Marksa, Lenina i Stalina wydarła ciemnościom biernej, rozpaczliwej beznadziejności, w jaką spychał ich kapitalizm wraz z jego filozofią i kulturą. Ludzi, którym wiedza marksistowska dała klucz do zrozumienia historii. Dała nie tylko wiarę w wyzwolenie, lecz nauczyła o to wyzwolenie walczyć.

Takich właśnie listów, mówiących o stałym upowszechnianiu zwycięskiej idei marksizmu, czytamy coraz więcej wraz z narastaniem fali rocznicowych zobowiązań i ich realizacją. To kółka studiowania życiorysu Stalina, to kursy i wykłady wydają swój plon. Mówią o tym robotnicy, chłopi, młodzież: „Historia Twojego życia uczy nas rozumieć co dzień lepiej zasady marksizmu-leninizmu — naukę prawdy i postępu. Przyrzekamy Ci pilnie pogłębiać dalej wiedzę...".

Coraz więcej kół, odczytów, referatów, wykładów. Ten nurt wiedzy rewolucyjnej, niosącej masom narodu świadomość klasową budowniczych i gospodarzy, wrył się głęboko w nasz grunt; poruszył wiekową zaporę, którą wyzyskiwacze zagradzali ludowi drogę do światła i wolności. Rwąca fala będzie wyłom pogłębiać dalej.

* * *

Wraz z nią popłynęła pieśń. Ta, która wydana w tysiącach egzemplarzy przechodzić będzie z rąk do rąk, śpiewana przez setki tysięcy ust! I inna jeszcze — ta, która brzmi we wszystkich listach, we wszystkich dziełach, we wszystkich podarkach: pieśń miłości, podziwu, wdzięczności.

Drogi Wodzu i Nauczycielu!

„Składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, ze szczęście naszej gromady" — pisze chłopka ze wsi Dankowice.

„Tobie zawdzięczam, że mój tatuś nie jest wyzyskiwany. Tobie zawdzięczam wolność naszej ojczyzny" — pisze dziecko szkolne z Biłgoraju.

Tę melodię słyszeliśmy w twardych, mocnych, uroczystych jak ślubowanie słowach, którymi Władysław Truchan zapowiedział pobicie na dzień urodzin Stalina swego własnego, nieprześcignionego dotychczas rekordu wytopu stali. Kiedy 73-letni kolejarz, Lezuraj, pieczołowicie z tkliwością ustawiał swój dar dla Stalina — artystyczną miniaturkę semaforu..

* * *

Jeszcze na długo przed rocznicą trwały badania i próby. W ciszy laboratorium, w hali fabrycznej, „po fajerancie", późnym wieczorem w domu nad książką i broszurą radziecką.

W Warszawie, w Poznaniu, we Wrocławiu, na Śląsku, w Tomaszowie. Z myślą o Nim, o uczczeniu Jego rocznicy. Aż wreszcie nowe metody radzieckie zostały przyswojone. Można ogłosić czyn!

Szybkościowe skrawanie metalu, przyśpieszone remonty maszyn, elektryczne szlifowanie stopów twardych... Nowe wyroby, nowo zaoszczędzone sumy, przyspieszony marsz techniki. Doganiamy i przeganiamy historię wielu bogatych, uprzemysłowionych państw ucisku i wyzysku, oparci o bratnie ramię państwa socjalizmu.

Tę n[illegible]ą formę czynu klasy robotniczej tłumaczą jasne i zwięzłe słowa ludzi z huty „Kościuszko": „Pragniemy dołożyć cegiełkę do wielkiego, wspólnego gmachu socjalizmu".

* * *

Płynie wielka fala. Żłobi w naszym gruncie głębokie koryto. Porywa swoim nurtem, porywa rozmachem budowy ludzi przy warsztacie i na budowie, przy piecu i na katedrze, przy pługu i ludzi pióra. Pobudziła śmiałą i twórczą myśl, wyrywając zbutwiałe korzenie zastoju i konserwatyzmu.

Rozpaliła jeszcze żywszym płomieniem miłość i kult do Wodza wszystkich pracujących, walczących, uciskanych i wyzwolonych, przewodnika i nauczyciela — Stalina. Mocniej zacieśniła więź braterstwa między naszym i radzieckim narodem, pogłębiła świadomość klasową i dojrzałość polityczną naszego ludu. Rzuciła dalekosiężny posiew, który kiełkować będzie i wyrastać nadal.

Bernard Shaw o Stalinie

w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin

(Wywiad specjalnego wysłannika „Odrodzenia"

Przypadł mi w udziale niełatwy obowiązek pozyskania współpracy Shawa dla specjalnego numeru, poświęconego Józefowi Stalinowi.

Trzeba pamiętać, że G. B. Shaw ma lat 94 i że jest słusznie chroniony przez sekretarza i domowników przed wszelkimi wizytami, fotografami i łowcami autografów. G. B. Shaw nie przyjmuje prawie nikogo, nie odpowiada nawet na listy starych przyjaciół. Ma on specjalnie drukowaną karteczkę, dobrze już znaną w Anglii. Głosi ona: **G. B. Shaw nie przyjmuje zaproszeń na pierwsze śniadania, drugie śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje; nie pisze przedmów, nie wygłasza toastów, nie przewodniczy na zebraniach, nie przecina wstęg, nie udziela porad, pożyczek ani autografów".**

Uzbrojony w pismo redaktora naczelnego „Odrodzenia", udałem się na wyprawę do Ayot St. Lawrence, legendarnej już siedziby jednego z największych współczesnych pisarzy.

Czekam w pustym, chłodnym gabinecie, którego okna wychodzą na piękny, jesienny już ogród. Na ścianie portret żony wielkiego pisarza i liczne fotografie z czasów jego młodości, tzn. z drugiej połowy XIX wieku. **Nagle, bezszelestnie jak duch, zjawia się w pokoju Bernard Shaw.**

Taki wydaje mi się wątły i kruchy, że podanej mi ręki dotykam nieśmiało. Shaw siada. Nagle podnosi bystre, badawcze oczy i zaczyna mówić. Oczy i głos są młode. Oparły się niszczycielskiej sile czasu.

Mówiąc o Stalinie pragnę powtórzyć z naciskiem to, co już mówiłem i pisałem niejednokrotnie. Stalin jest największym obrońcą pokoju.

Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spoistość, a ta siła zabezpiecza pokój świata.

Powtarzałem to już niejednokrotnie, że cywilizacja możliwa jest tylko w oparciu o ustrój komunistyczny. Tylko ten ustrój zabezpiecza pokój.

Jest to sprawa życia lub śmierci. Dwie poprzednie wojny postawiły Anglię na progu bankructwa. Przemówienia i artykuły ministrów w rodzaju Hectora Mc. Neil'a i Herberta Morrisona niemal zawsze wspominają Stalina, i to w sposób obelżywy. Ci panowie nie zdają sobie sprawy, że to ON WŁAŚNIE JEST STRÓŻEM POKOJU.

Powtarzam, jestem zwolennikiem Stalina. Jestem fabianistą i twierdzę, iż rewolucja rosyjska, rozpoczęta przez Lenina i Stalina, zwyciężyła trockizm, tworząc kraj kolektywnego rolnictwa, o jakim kiedyś marzyli fabianiści.

Bernard Shaw zamyślił się. Miało się wrażenie, że sięga pamięcią w przeszłość bardzo odległą, w czasy pierwszych meetingów politycznych, w czasy rodzącego się w Anglii socjalizmu.

Wracając autem do Londynu przez wąskie, kręte drogi Hertfordshire, porządkuję w myśli wrażenia z tej krótkiej rozmowy z Shawem. Nie zaskoczyło mnie to, co powiedział, nie było to dla mnie nowe. **Nowe, nieoczekiwane i wzruszające było to, że ilekroć poruszał sprawę pokoju i socjalizmu, głos jego nabierał siły i wiary młodzieńczej.**

Wywiad przeprowadził:
Antoni Słonimski.

Nowy numer pisma „O socjalistyczną Jugosławię"

MOSKWA (PAP). — Ukazał się w druku 21 numer czasopisma „O socjalistyczną Jugosławię" — organu rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR.

Artykuł wstępny pt. „Jeszcze jedno fiasko planów imperialistów anglo-amerykańskich" podkreśla, że **zdemaskowanie szajki Trajcho Kostowa i wspólników stanowi poważne zwycięstwo obozu pokoju i demokracji.** Czasopismo podaje pełny tekst referatów Togliatti'ego i Georghiu Deja, wygłoszonych na naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych oraz wiele artykułów i materiałów związanych z przygotowaniami do obchodu 70-lecia Józefa Stalina.

Arabska Palestyna częścią składową Transjordanii

LONDYN (PAP) — W Ammanie oficjalnie ogłoszono, że z dniem 17 grudnia nastąpiło ostateczne połączenie Transjordanii i arabskiej części Palestyny, które odtąd stanowić będą jednolite królestwo Haszemickiej Jordanii.

Komunistyczna Partia Włoch dąży do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przemówienie Togliattiego na Plenum KC KP Włoch

Rzym (PAP). Na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch sekretarz Partii Palmiro Togliatti po dyskusji nad jego referatem p. t.: „Walka o pokój i jedność", wygłosił przemówienie końcowe, które w znacznej mierze poświęcił **zagadnieniu sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem.**

Togliatti stwierdził, że na czele masowego ruchu zarówno robotników jak i chłopów stoi Partia Komunistyczna Włoch, która dąży do zacieśnienia sojuszu między obu tymi klasami, aby zmienić sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Na zakończenie Togliatti podkreślił, że u podstaw całej działalności Partii Komunistycznej leży dążenie do zmiany polityki zagranicznej Włoch na pokojową, jako jedynie odpowiadającą interesom narodu. Z dążenia tego wypływa **walka Partii przeciwko obecnemu rządowi o zmianę sytuacji w kraju i o realizację planu Generalnej Konfederacji Pracy.**

Józef Stalin – a walka o wolność narodów

Odczyt wiceministra obrony narodowej gen. Jaroszewicza w Robotniczym Domu Kultury w Łodzi

Sala Robotniczego Domu Kultury przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina z trudem mogła wczoraj pomieścić tłumy mieszkańców Łodzi, którzy zebrali się, by wysłuchać odczytu III wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza pt. **„Józef Stalin a walka o wolność narodów".**

Długotrwałe oklaski na cześć Wodza klasy robotniczej przerywały odczyt. Okrzykom entuzjazmu i przyjaźni dla Związku Radzieckiego, dla Nauczyciela klasy robotniczej, Wodza pokoju i postępu — nie było końca.

— Obchodząc 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina narody już wolne, jak i narody, które dźwigają jeszcze pęta imperialistycznej niewoli składają hołd Stalinowi, który jest żywym symbolem walki narodów świata o wolność społeczną i narodową, o pokój i socjalizm. **Słowo Stalina — prawem mas pracujących świata, hasło Stalina — programem ich zwycięskiej walki. Słowa Stalina — to słowa stalowe, pewne, które nigdy jeszcze nikogo nie zawiodły, nie minęły się z czynem. Niech słowa Stalina zapadną głęboko w świadomość i serca wszystkich. Niech słowo Stalin będzie zawsze z nami!** — powiedział na zakończenie swego przemówienia tow. generał Jaroszewicz.

Tysiące ludzi zebranych w Robotniczym Domu Kultury po wysłuchaniu odczytu postanowiło wysłać list do Tow. Stalina. W liście tym czytamy między innymi:

Wyrażamy Ci, Towarzyszu Stalinie, głęboką wdzięczność za stałą troskę i opiekę, jaką okazywałeś i okazujesz dla narodu polskiego.

Zapewniamy Cię, drogi Wodzu i Nauczycielu, że będziemy czerpać doświadczenia z Twych dzieł, z bolszewickich, prostych a pięknych dziejów Twego życia. Doświadczenia te nauczą nas, jak żyć, pracować, walczyć dla szczęścia ludzkości.

Życzymy Ci, Wielki Kontynuatorze dzieła genialnego Lenina, długich lat życia, abyś mógł, stojąc na czele mas pracujących całego świata, prowadzić je do szczęśliwej przyszłości. Chwała Ci, Wielki Stalinie!

Gdy pociąg odjeżdżał do Moskwy

Ze względu na wielką ilość darów, które musiały być przed podróżą do Moskwy pieczołowicie opakowane, wystawę trzeba było zamknąć najpóźniej o 5 po południu.

Robotnicy ustawiają wielkie skrzynie, worki trocin, wiórów, bele papieru czekają przygotowane do pakowania.

Ale to nie jest takie proste. Jak tu zabrać się do roboty, kiedy sale, w których zorganizowano wystawę, są pełne zwiedzających i nie ma mowy, aby ktoś zechciał wyjść przed obejrzeniem wszystkiego.

Tłumy warszawiaków płyną przez szerokie drzwi Muzeum Narodowego, westibul jest zatłoczony...

„Nie ma rady, musimy zamykać" — mówi ktoś z organizatorów, patrząc na zegarek, „inaczej nie zdążymy...".

Zamknięto drzwi, ale ludzie nie tak łatwo rezygnują. Proszą, stukają, wołają. „Wpuście nas jeszcze — chociaż na chwilę — przedłużcie wystawę, to wam pomożemy pakować".

Jakaś staruszka przysiadła na krzesełku przed drzwiami i oświadczyła bardzo stanowczym tonem: **„Mam 80 lat. Muszę zobaczyć tę wystawę, róbcie co chcecie, ale ja stąd nie wyjdę".**

Nie było rady. Odprowadzona zazdrosnymi spojrzeniami tych, którzy już wejść nie mogli, staruszka została wpuszczona na wystawę.

Pakowanie trwało całą noc. Trzy ciężarowe auta krążyły z Muzeum na Dworzec Gdański. Pakowały dwie brygady robotników, pakowali... amatorzy.

Jeden z pracowników Gazowni Warszawskiej bardzo prosił, żeby pozwolono mu zapakować dar, który wykonali robotnicy gazowni — **miniaturę zbiornika.**

„Wiecie, jak osobiście zapakuję, to będę już naprawdę spokojny, że Towarzysz Stalin otrzyma dar w dobrym stanie, a poza tym milej mi będzie, że ja go sam włożyłem do skrzyni."

Co do tego, że dary dla Towarzysza Stalina dojadą do Moskwy w dobrym stanie — mogą być wszyscy pewni.

Robotnicy układali przedmioty w skrzynie bardzo ostrożnie, nie żałując miękkich, wełnianych pakuł, wiórów, papierowych ścinków. Skrzynie ze szkłem były pakowane równie troskliwie jak i paki ze strojami ludowymi, z bursztynowymi modelami, z miniaturami ze stali... Pakowali tak, żeby się nic nie uszkodziło, nie pogniotło, nie zakurzyło.

Zorganizowano współzawodnictwo szybkościowe i jakościowe. Kto prędzej, kto lepiej, kto staranniej.

Skrzynia Nr 166 — pisze maszynistka, sporządzająca zestawienie.

Artystycznie wykonany model domu, w którym mieszkał w Poroninie Lenin, owinięty jak w watę w wióry drzewne — chowa się do ogromnej skrzyni opatrzonej wieloma napisami: „ostrożnie", „nie przewracać", „tu otwierać" itp.

Skrzynia Nr 167, skrzynia Nr 180. skrzynia Nr... i tak całą noc, i całe rano.

Przed godziną 7-mą na Dworcu Gdańskim gromadzą się tłumy, Większość z przybyłych to delegacje fabryk, które wysyłają swoje podarunki i które bardzo pilnie obserwują kończący się załadunek... **Ostrożnie, ostrożnie...**

Pociąg jest długi. 11 wagonów — na ich bokach transparenty na pięte na długich drewnianych tablicach. Napisy po rosyjsku i po polsku, mówiące o tym, że ten pociąg, to pociąg z Polski, że to pociąg, który wiezie Wielkiemu Stalinowi podarunki od polskiego narodu.

Na lokomotywie wielki portret Generalissimusa Stalina, otoczony biało - czerwonymi i czerwonymi proporczykami.

Radosny i wesoły jest nastrój na dworcu, taki nastrój jak w domu gdy przygotowuje się prezenty dla kogoś kochanego...

Tow. Burski wygłasza krótkie przemówienie, w imieniu polskich robotników, w imieniu polskich mas pracujących składa serdeczne życzenia Towarzyszowi Stalinowi, życzenia, których wyrazem są podarunki, jadące do Moskwy.

O godzinie 8-mej minut 32 przeciągły gwizd parowozu daje sygnał do odjazdu. Buchają kłęby pary, długi wąż wagonów opuszcza stację, żegnany niemilknącymi wiwatami na cześć Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, na cześć Wodza i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu — Towarzysza Józefa Stalina.

J. Kuczewska

Mądrej, pokojowej polityce Generalissimusa Stalina zawdzięczamy powrót Szczecina do Polski

Uroczyste otwarcie nowej radiostacji szczecińskiej

Szczecin (PAP). Wielkim osiągnięciem kultury i techniki polskiej jest uruchomienie nowej radiostacji szczecińskiej. Uroczystość otwarcia nowej radiostacji odbyła się w Szczecinie dnia 18 bm., w obecności ministrów: **Dybowskiego i Szymanowskiego,** prezesa Centr. Urzędu Radiofonii — **Billiga, przodowników pracy Polskiego Radia, przedstawicieli partii politycznych,** władz wojewódzkich i miejskich oraz organizacji społecznych. Przybył również **na uroczystość konsul ZSRR Borysow oraz konsul Republiki Czechosłowackiej dr. Kania.**

Punktualnie o godzinie 10 **ryk syreny okrętowej — sygnał radiowy Szczecina** rozpoczął audycję, transmitowaną z gmachu nowej stacji nadawczej.

W imieniu budowniczych nowej stacji nadawczej meldunek o zakończeniu pracy przy budowie nowej radiostacji złożył przodownik centralnych warsztatów Polskiego Radia w Warszawie — **Antoni Zieliński.**

Następnie głos zabrał minister Dybowski, podkreślając, że radiostacja szczecińska jest jeszcze jednym dowodem troski Rządu Polski Ludowej o rozwój instytucji kulturalnych w Polsce, a szczególnie o rozwój kultury na Ziemiach Zachodnich.

Po złożeniu podziękowania w imieniu Rządu wszystkim, którzy pracowali przy stworzeniu tej stacji za wzorową i ofiarną pracę — minister Dybowski powiedział:

Radiostacja szczecińska oddana jest do użytku narodu polskiego niemal w przeddzień 70 rocznicy urodzin Wodza obozu pokojowego i całej postępowej ludzkości. Niech mi będzie wolno na falach eteru złożyć Generalissimusowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia od ludu pracującego polskich miast i wsi—długich lat zdrowia i doprowadzenia walki o pokój na świecie do ostatecznego zwycięstwa. Naród polski nigdy nie zapomni, że mądrej, pokojowej polityce zagranicznej Generalissimusa Stalina zawdzięcza powrót Szczecina do Polski. Pokojowej i życzliwej dla narodu polskiego polityce Związku Radzieckiego zawdzięczamy, że granica Polski na Odrze i Nysie jest zagwarantowana. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje nam po raz pierwszy w dziejach Polski PRZYJACIÓŁ za tą linią graniczną.

DEPESZA GRATULACYJNA OD DYREKTORA RADIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI

Polskie Radio w Szczecinie otrzymało z okazji otwarcia nowej radiostacji od naczelnego dyrektora Radia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hansa Mahle, depeszę z serdecznymi pozdrowieniami z okazji otwarcia nowej radiostacji. Dyr. Mahle wyraża również w depeszy przekonanie, że współpraca obu radiofonii przyczyni się do utrwalenia pokoju oraz zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami.

Sklepy detaliczne MHD powstaną we wszystkich miastach

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie dekretu Rządu, w ciągu ostatnich tygodni **powołane zostały do życia w 6 miastach wojewódzkich przedsiębiorstwa pod nazwą „Miejski Handel Detaliczny". W Gdańsku, Sopocie i Gdyni nastąpiło otwarcie 15 pierwszych sklepów MHD.**

Charakteryzując zadania, jakie stawia się przed tą nową formą handlu uspołecznionego, minister Handlu Wewnętrznego dr. Tadeusz Dietrich oświadczył w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP:

Zadania, jakie mają wypełnić przedsiębiorstwa „Miejskiego Handlu Detalicznego" — są jasne. Uzupełnić istniejącą sieć sklepów handlu państwowego, spółdzielczego oraz prywatnego. Usunąć istniejące jeszcze w tej dziedzinie niewątpliwe braki, które sprawiały, że w wielu miastach, zwłaszcza na peryferiach, w dzielnicach robotniczych niejednokrotnie brakło sklepów we właściwy sposób zorganizowanych.

Charakter tych przedsiębiorstw handlu wyłącznie detalicznego — określa sam dekret i sposób powoływania ich do życia. **Statuty przedsiębiorstwom MHD nadają poszczególne Miejskie Rady Narodowe, personel jest angażowany przez władze miejskie.**

W zakończeniu swych uwag, min. Dietrich stwierdził:

Otwierając przed końcem roku kilkadziesiąt pierwszych sklepów MHD, czynimy dalszy pozytywny krok w dziedzinie usprawniania naszego aparatu handlu detalicznego, w dziedzinie likwidowania istniejących dotąd braków czy luk, pomni słów Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wypowiedzianych na III Plenum KC PZPR: **„Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego socjalistycznego handlu, znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona".**

Do Niego płyną myśli i uczucia

Wielotysięczne rzesze uczestników akademii „Głosu Robotniczego" manifestują na cześć Towarzysza Stalina

Na ziemi szerokiej w nieba głębinie,
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
o mądrym, kochanym przez ludy Stalinie
przepiękne wciąż pieśni układa nasz wiek...

Słowami i melodią jednej z tych przepięknych pieśni — „Kantatą o Stalinie" A. W. Aleksandrowa rozpoczęła się niedzielna impreza artystyczna „Głosu Robotniczego" poświęcona uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i WKP(b), Wielkiego Przewodnika i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu, Genialnego Przywódcy ludzkości w walce o pokój i postęp.

O imprezie powyższej pisaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu", ale, rzecz jasna, nie napisaliśmy wszystkiego. Nie napisaliśmy o bezinteresownej pomocy, jaką okazali nam wszyscy występujący artyści — filharmonicy i artyści świetlicowcy. Nie napisaliśmy o tym, że dyrektor Filharmonii łódzkiej, tow. R. Iżykowski, zinstrumentował specjalnie na imprezę utwory, które jego zespół tak doskonale na koncercie wykonał. Nie napisaliśmy o ofiarnym wysiłku świetlic PZPB Nr 8 i Strzelczyka, CBT, MZK i Ubezpieczalni Społecznej, które dołożyły nie mało trudu, aby występy artystyczne na cześć 70-lecia urodzin Józefa Stalina wypadły jak najlepiej i najokazalej.

W Hali WIMY

Początek imprezy wyznaczony był na godz. 16, lecz już o godz. 12 i 13 do Hali Sportowej na Widzewie zaczęli napływać pierwsi goście.

— Przyjechaliśmy z Tuszynka — wyjaśnia nam grupa robociarzy. Może to trochę za wcześnie, ale chcielibyśmy zająć lepsze miejsca...

To samo oświadcza gromadka młodzieży z Żabieńca. Wnet po tych pierwszych „jaskółkach" zaczynają płynąć szerokie rzesze publiczności, pamiętne widać ostrzeżeń, zamieszczonych w „Głosie", iż aczkolwiek Hala Sportowa „Wimy" odznacza się znaczną pojemnością, niemniej ci, którzy się spóźnią, mogą się nie dostać na salę...

Jadą na Widzew przepełnione tramwaje, maszerują łódzkie podchorążówki. W wielkiej, normalnie — chłodnej Hali zaczyna się robić gorąco. Przed rozpoczęciem programu — widownia jest, jak to się mówi „nabita" i „naładowana".

Piękny koncert Filharmonii Łódzkiej

Imprezę otworzyła „Kantata o Stalinie" A. W. Aleksandrowa w wykonaniu chóru im. Moniuszki i orkiestry Filharmonii łódzkiej pod batutą Romana Mackiewicza.

„A leci ta pieśń niby ptak srebrno pióry..." — mówią słowa Kantaty. I słowa jej i piękne melodyjne tony leciały pod strop olbrzymiej sali, trafiały do serc licznie zebranej, wielotysięcznej publiczności.

A po Kantacie rozbrzmiewały wśród rzęsistych braw zgromadzonych — specjalnie przez zespół Filharmonii i jej dyr., tow. Romana Iżykowskiego na imprezę przygotowane utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich: **„Przyjaźń narodów"** — Gliera, **„Lezginka"** Chaczaturiana i **„Marsz jubileuszowy"** Ippolitowa-Iwanowa.

Artystyczne występy łódzkich świetlic

Impreza „Głosu Robotniczego" była nie tylko imprezą robotniczego widza, ale i robotniczego aktora, na estradzie bowiem Hali „Wimy" wystąpił szereg fabrycznych i związkowych zespołów świetlicowych, przeważnie — laureatów świetlicowych festiwalów pieśni, tańców i inscenizacji utworów radzieckich i rosyjskich.

Chór łódzkich tramwajarzy i chór łódzkiej Ubezpieczalni wystąpił z „Kantatą o Stalinie", z pięknymi pieśniami Nonikowa, Tulikowa i Dunajewskiego.

Zespół taneczny Zakładów im. Strzelczyka dał barwną inscenizację baletową rosyjskich tańców marynarskich, a doskonała grupa starszej młodzieży ze świetlicy PZPB Nr 8 popisywała się we „współzawodnictwie w tańcu" i w pięknym „Korowodzie", w wybornej „wiązance tańców" rosyjskich i w zawadjackiej trochę, pełnej rozmachu inscenizacji baletowej z „Matki" Gorkiego.

Grupa recytatorska CBT pod kierownictwem J. i S. Klimaszewskich wystąpiła z inscenizacją poematu Majakowskiego „Dobrze" oraz „bisowała" inscenizacją utworu Baranowa „To nie bzy...".

Nie trzeba dodawać, jak bardzo się podobały robotniczej publiczności występy artystów-robotników i pracowników łódzkich.

Najgłębsza istota imprezy

Piękny był koncert Filharmonii, zasłużonym powodzeniem cieszyły się występy świetlicowych zespołów artystycznych, lecz najgorętsze i najczęstsze oklaski ze strony rozentuzjazmowanej, wielotysięcznej publiczności padały w czasie... przemówienia zastępcy dyrektora Centralnej Szkoły PZPR, tow. Berlera.

I tu dochodzimy do najgłębszego sedna imprezy. Nie bogaty program artystyczny, nie piękna muzyka, pieśń i taniec ściągnęły tak liczne masy do olbrzymiej Hali Sportowej KS „Włókniarz", ale przede wszystkim intencja, w jakiej zorganizowano imprezę „Głosu Robotniczego".

Czerwona Łódź przybyła na naszą imprezę dlatego, aby dać wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu, szacunkowi, podziwowi i czci dla Wielkiego Przyjaciela mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina.

I dlatego piękna prelekcja tow. Berlera na temat życia i działalności Józefa Stalina tak bardzo rozpłomieniła, rozentuzjazmowała, wzruszyła i przejęła do głębi serca całą widownię.

I dlatego — w czasie imprezy — wpłynął projekt wysłania do Wielkiego Człowieka, który z wyżyn Kremla czuwa nad bezpieczeństwem i pokojem świata, listu zbiorowego, któryby wyrażał uczucia wszystkich zebranych.

I dlatego odczytanie treści tego listu zostało powitane wielotysięcznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości.

7 tysięcy ludzi wzięło udział w imprezie „Głosu Robotniczego" poświęconej 70-leciu urodzin Generalissimusa Stalina

Tow. Stalin o Pokoju

W „Uwagach na tematy współczesności", drukowanych w „Prawdzie" z 28 lipca 1927 roku Tow. Stalin powiedział:

„Zadaniem Związku Radzieckiego jest prowadzenie zdecydowanej i niezachwianej polityki pokoju, polityki pokojowych stosunków, nie bacząc na prowokacyjne wycieczki ze strony naszych wrogów...

Prowokatorzy z obozu wroga drażnią nas i będą jeszcze drażnić twierdzeniami jakoby nasza polityka pokoju tłumaczyła się naszą słabością, słabością naszej armii. Oburza to niektórych naszych towarzyszy, skłonnych dać się sprowokować i domagających się zastosowania „zdecydowanych kroków". Świadczy to tylko o ich słabych nerwach. Jest to dowód braku opanowania. Nie możemy i nie powinniśmy tańczyć tak, jak nam nasi przeciwnicy zagrają. Powinniśmy iść swoją drogą, broniąc sprawy pokoju, okazując swoją wolę pokoju, demaskując grabieżcze zakusy naszych wrogów i wykazując, że są oni podżegaczami wojennymi".

(Stalin: „Dzieła", tom IX, str. 328)

Balet taneczny świetlicy PZPB Nr 8 na imprezie artystycznej „Głosu"

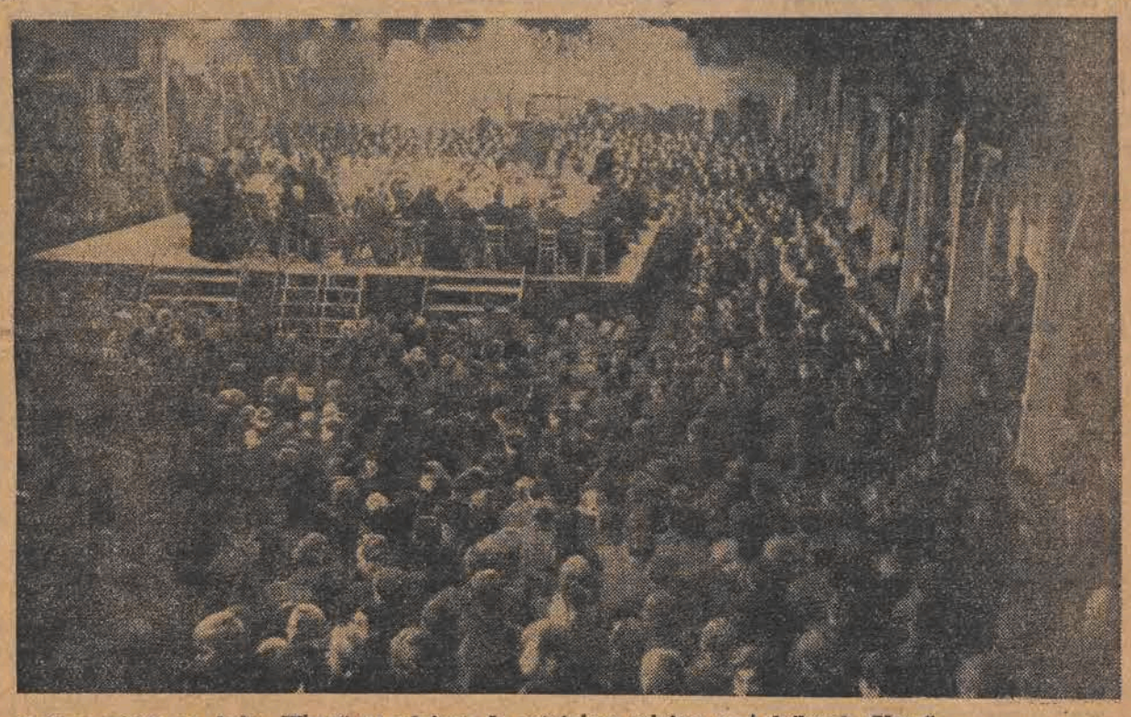

Ogólny widok na halę „Wimy" zapełnioną do ostatniego miejsca czytelnikami „Głosu".

O WIELKIM i PROSTYM CZŁOWIEKU

Fragment z książki radzieckiego konstruktora lotniczego, Bohatera Socjalistycznej Pracy generała-lejtenanta A. S. Jakowlewa — „Opowiadania z życia"

Po pierwszym spotkaniu z Towarzyszem Stalinem nieraz jeszcze widywałem go w sprawach pracy i coraz wyraziściej rysowała się przede mną niezwykła postać tego wielkiego człowieka.

Stalin we wszystkim, co dotyczy jego osoby, jest wyjątkowo skromny.

Ubiera się prosto. Do wojny nosił zazwyczaj szary mundur, a nawet właściwie nie mundur, lecz wygodną, nie krępującą ruchów marynarkę — tegoż materiału szare spodnie i lekkie, wygodne buty z miękkiej skóry.

W czasie rozmowy cicho przechadza się po gabinecie. Słuchając rozmowy, bardzo rzadko przerywa mówcy, daje mu wypowiedzieć się do końca.

Wymagający w pracy — oto charakterystyczny rys Stalina. Nie raz byłem świadkiem takiej rozmowy. Powierza się jakieś zadanie odpowiedzialnemu pracownikowi. Ten oświadcza:

— Towarzyszu Stalin, termin krótki, a sprawa bardzo trudna!

Stalin zaś w odpowiedzi:

— A my tu tylko o trudnych rzeczach mówimy. Po to was właśnie zaprosiliśmy tutaj, że sprawa trudna. Powiedzcie lepiej, jakiej potrzebujecie pomocy, i zróbcie wszystko, co trzeba, i — w terminie.

Stalin lubi, aby na jego pytania dawać — krótką i jasną odpowiedź, bez wykrętów. Zazwyczaj ten, który po raz pierwszy bywa u niego, obawia się odpowiedzieć na zadane pytanie, stara się dobrze przemyśleć odpowiedź, żeby nie palnąć jakiegoś głupstwa.

Podobnie i ja, początkowo, przed odpowiedzią na jakieś pytanie, kręciłem się, patrzałem w okno, na sufit. A Stalin, śmiejąc się mówi: Próżno wpatrujecie się w sufit, tam nic nie jest napisane. Lepiej patrzcie prosto i mówcie, o czym myślicie.

Kiedyś i trudno mi było odpowiedzieć na jakieś pytanie: — nie wiedziałem, jak Stalin przyjmie moje słowa, czy spodoba mu się to, co powiem.

On zauważył to i mówi: — Tylko, proszę, odpowiadajcie tak, jak myślicie. Nie starajcie się mówić tego, co może się mnie podobać. W rozmowach ze mną to niepotrzebne. Mało korzyści przyjdzie z naszej rozmowy, jeśli będziecie starali się odgadywać moje życzenia. Nie myślcie, że jeżeli powiecie coś niezgodnego z moim zdaniem, to będzie źle. Wy jesteście specjalistą. Rozmawiamy po to, żeby się u was czegoś nauczyć, a nie tylko, żeby was uczyć.

Charakteryzując pewnego pracownika na kierowniczym stanowisku, którego zwolniono, Towarzysz Stalin oświadczył: — Co w nim złego? Zanim odpowie na zadane pytanie, z oczu po prostu usiłuje odgadnąć, co należy powiedzieć, żeby dogodzić. Taki człowiek, nie chcący, może przyczynić sprawie dużo szkody.

Kiedyś Stalin powiedział: — Jeśli jesteście mocno przekonani, że macie rację i potraficie jej dowieść, nigdy nie liczcie się z czyimś zdaniem, a postępujcie tak, jak wam podpowiada rozum oraz sumienie.

Stalin nie znosi nieuctwa. Kiedy mu przedstawiają niegramatycznie napisany dokument, oburza się: „Analfabeta! A spróbuj zarzucić mu to — natychmiast zacznie swój analfabetyzm tłumaczyć robotniczym pochodzeniem. Niesłusznie. To brak kultury i niechlujstwo.

Szczególnie w wojskowości niedopuszczalne jest tłumaczenie braków wykształcenia, kultury i nieznajomości sprawy swym robotniczym pochodzeniem. Wrogowie nie dadzą nam rabatu na pochodzenie socjalne. Właśnie dlatego, że jesteśmy robotnikami i chłopami, winniśmy być wszechstronnie i gruntownie przygotowani we wszystkich zagadnieniach, nie gorzej od wroga".

Niektórym dowódcom wojskowym, próbującym niedostateczną znajomość spraw, a zwłaszcza w zakresie skomplikowanej techniki wojennej, okupić osobistą odwagą i pogardą dla niebezpieczeństwa, Stalin nieraz powiadał: — Wielu ludzi u nas chełpi się odwagą. Sama odwaga bez doskonałego opanowania techniki wojennej niczego nie da. Samej tylko odwagi, samej nienawiści do wroga nie wystarcza. Jak wiadomo, Indianie byli bardzo dzielnymi ludźmi, ale i oni nie mogli niczego dokonać swymi łukami i strzałami przeciwko białym, uzbrojonym w broń palną.

Przy rozwiązywaniu specjalnych zagadnień w wąskim kręgu osób, odnoszących się do rozpatrywanej sprawy, Stalin pozwala wypowiedzieć się wszystkim obecnym. Niektórych sam pyta o zdanie i następnie podsumowuje wyniki. W końcu podsuwa komuś papier, ołówek i mówi: — **Piszcie.**

A potem sam dyktuje jakiś ważny dokument.

Kiedyś wypadło i mnie pisać pod jego dyktando. Wiedząc, jak Stalin odnosi się do tych rzeczy, wytężyłem całą pamięć i starałem się nie zrobić ani jednego błędu gramatycznego. A on dyktuje, podchodzi i przez ramię przygląda się. Nagle przerwał, popatrzył na to, co piszę, i wodząc moją rękę z ołówkiem, postawił przecinek.

Innym razem niezbyt trafnie zestawiłem zdanie. Stalin mówi: — Cóż to, umieściliście podmiot po orzeczeniu? U was coś z podmiotem nie w porządku. O, tak trzeba: — I poprawił.

Po tym wypadku uważnie przestudiowałem rosyjską gramatykę.

Stalin przywiązuje dużą wagę do precyzji w formułowaniu myśli:

„— Jeżeli człowiek nie może poprawnie i jasno wypowiedzieć swych myśli, to znaczy, że myśli również chaotycznie. Jakżeż wobec tego zaprowadzi porządek w powierzonej mu sprawie?"

Stalin sam oraz wszyscy otaczający go pracują z niezwykłą dokładnością.

Kiedyś wywołano mnie do Stalina i powierzono ważne zadanie. Zacząłem je wykonywać. Stalin rzekł: — Sprawa nie cierpi zwłoki, trzeba ją bardzo prędko wykonać i postanowiliśmy ją wam powierzyć. Czym wam pomóc?

Mówię: — Niczego nie trzeba, mam wszystko, co mi jest potrzebne.

— Dobrze. Jeśli trzeba będzie czegoś, dzwońcie, zwróćcie się o pomoc.

Tu wspomniałem: — Towarzyszu Stalin, mam prośbę! Ale to drobna sprawa, czy warto Was nią zajmować?

— Proszę!

— Dla wykonania tego zadania będę musiał jeździć na lotnisko, w mojej zaś fabryce źle z transportem. Potrzebne mi są dwie maszyny „M-1".

— Więcej nic? Tylko dwie maszyny?

— Tak, nic więcej. Resztę mam.

I poszedłem.

Pojechałem natychmiast do fabryki. Przyjeżdżam, a tu spotyka mnie zastępca i powiada: — Aleksandrze Sergiejowiczu, w tej chwili dzwonili z Ministerstwa Przemysłu Autotraktorowego, prosili, aby przysłać upoważnionego człowieka po odbiór dwóch maszyn „M-1".

I podsuwa mi upoważnienie do podpisu.

Podpisałem, a po upływie 40 minut dwie nowiuteńkie maszyny „M-1" były już w fabryce. Po upływie godziny dzwonił do mnie sekretarz tow. Mołotowa pytając, czy już otrzymaliśmy auta?

W pracy państwowej Towarzysz Stalin styka się z wieloma ludźmi. Lubi nowych ludzi, lubi uczyć ich i wiedzieć, kim kto jest, co komu można powierzyć, do czego kto zdolny. Często w czasie rzeczowej rozmowy błyska żartem i satyrą.

Pewnego razu, charakteryzując jednego pracownika, Towarzysz Stalin porównał go z postacią z opowieści Czechowa „Ożenek". I nagle pyta: — Pamiętacie tę opowieść? — Nie, nie pamiętam, Towarzyszu Stalin.

— Czyżbyście nie czytali Czechowa?

— Czytałem całego Czechowa, ale tego opowiadania nie pamiętam.

— Są rzeczy, które należy pamiętać.

Zawstydziłem się.

Czy rozmowa toczy się na techniczny czy też polityczny temat, Stalin lubi przytaczać odpowiednie przykłady z historii, mitologii i klasycznej literatury. Kiedyś późną nocą, po długiej dyskusji w gabinecie służbowym, Stalin zaprosił wszystkich obecnych do siebie, do domu, na kolację.

— Na dziś, zdaje się, starczy. Nie wiem, jak wy, ale ja wygłodziłem się. Nikogo specjalnie nie zapraszam, żebyście tego nie przyjęli za obowiązek, ale kto chce zjeść kolację — proszę bardzo.

Czy często zdarza się otrzymać takie zaproszenie? Wszyscy więc idziemy z nim razem do mieszkania.

W jadalni stół już nakryty. Urządzenie mieszkania Towarzysza Stalina jest skromne i proste. Uderza obfitość książek. Nawet w jadalni wzdłuż ścian stoją szafy nabite książkami.

W rozmowie przy kolacji poruszamy różne tematy: polityczne, międzynarodowe, zagadnienie techniki, literatury oraz sztuki. Przy tym wszyscy biesiadnicy wypowiadają się bardzo swobodnie. Atmosfera podporządkowania się nie istnieje — wszyscy są równi.

Stalin często czerpie informacje z książek. Zająwszy się jakimś zagadnieniem, podchodzi do biblioteki i dobywa potrzebne dzieło. Jeżeli rozmowa zahacza o geografię, bierze swoją starą, wytartą już mapę i mówi:

— Popatrzymy na moją mapę. Prawda, podarła się już, ale jeszcze mi służy.

Mowa Stalina przesycona jest zawsze przykładami z literatury. Posiada doskonałą pamięć, długie wyjątki z różnych autorów przytacza prawie dosłownie. Szczególnie lubi Gorkiego, Czechowa, Sołtykowa — Szczedrina.

Wiele poznaje i uczy się każdy, kto w pracy styka się z Towarzyszem Stalinem. Każda rozmowa z nim pozostawia niezatarty, głęboki ślad. Po każdym spotkaniu czuje się wzrost swojej politycznej i społecznej świadomości.

Nieugięty obrońca pokoju

Właściwe określenie: **„Stalin — wódz światowego obozu pokoju"**: jest w dobie powojennej tak jasne i zrozumiałe dla wszystkich, nie ma potrzeby dowodzić jego trafności.

Ale warto w związku z nadchodzącą rocznicą urodzin przypomnieć, że **Stalin nie stał się twórcą polityki obrony pokoju w sposób nagły i niespodziewany. Stalin nie zaczął bronić pokoju dopiero wtedy, gdy zagrozili pokojowi faszyści włoscy i niemieccy lub później — imperialiści amerykańscy, lecz znacznie wcześniej. Stalin bronił wytrwale hasła pokoju już wtedy, gdy wraz Leninem stał u kolebki państwa proletariackiego, zrodzonego w walce o pokój.**

Polityce tej młode państwo radzieckie było wierne od pierwszych dni swego istnienia. Pokojowa polityka radziecka była od samego początku tak wielkim czynnikiem międzynarodowym, że już w 1924 roku, mówiąc o wynikach XIII Zjazdu WKP(b) Stalin tłumaczy wzrost popularności ZSRR za granicą przede wszystkim, tym, że Związek Radziecki **„jest jedynym krajem na świecie, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju, prowadzącym ją nie po farizeuszowsku, tylko uczciwie i otwarcie, w sposób zdecydowany i konsekwentny".**

I dalej, w tym samym przemówieniu podkreśla to jeszcze mocniej:

„Niczemu władza radziecka nie zawdzięcza swojej popularności w takim stopniu, jak polityce pokoju, uczciwie i mężnie prowadzonej przez nią w trudnych warunkach kapitalistycznego otoczenia".

Dalekowzroczność stalinowskiej polityki

Dzisiaj dopiero możemy w całej pełni ocenić nieugiętą, żelazną konsekwencję stalinowskiej polityki zagranicznej, oraz jej daleko wzroczność, jeżeli zważymy, że ćwierć wieku temu w tym samym przemówieniu podkreślił Stalin, iż partia musi **„nadal również prowadzić politykę pokoju, politykę zdecydowanej walki przeciwko nowej wojnie, politykę bezlitosnego demaskowania wszystkich i wszelkich zwolenników nowych zbrojeń, nowych starć...".**

Sytuacja międzynarodowa ZSRR była w owym okresie nad wyraz trudna. Po fiasku interwencji zbrojnej, międzynarodowa burżuazja zmierzała do odizolowania ZSRR, aby tym łatwiej przygotować późniejszą nową, ostateczną interwencję zbrojną. Rzecz prosta, skierowanie przez Stalina radzieckiej polityki zagranicznej na tory czynnej, energicznej i bezkompromisowej walki o pokój, znakomicie utrudniło imperialistom realizację tych planów.

W tym właśnie okresie, w okresie masowego „uznawania" Związku Radzieckiego przez kraje kapitalistyczne, imperialiści usiłowali podporządkować sobie ZSRR w drodze dyplomatycznej i ekonomicznej, usiłowali nie dopuścić do tego aby republika radziecka odgrywała poważniejszą rolę międzynarodową.

Daremne okazały się te wysiłki reakcjonistów. Polityka stalinowska uchwyciła w swoje ręce to ogniwo międzynarodowego łańcucha, które Stalin z właściwą sobie przenikliwością uznał za najważniejsze — ogniwo walki o utrzymanie pokoju, walki o rozbrojenie.

Nie będzie też najmniejszej przesady, jeżeli stwierdzimy, że od owych odległych już czasów, aż do ostatnich przemówień Wyszyńskiego na sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez cały ten okres Stalin ani na jedną chwilę nie wypuścił z rąk inicjatywy w tej walce o pokój. Stało się to jedną z głównych przyczyn niepowodzenia imperialistycznych prób izolacji Związku Radzieckiego.

Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe

Podobnie jak Lenin, tak też Stalin wiązał zawsze sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia, wskazując na imperialistyczne zbrojenia, jako na podstawowy czynnik przygotowywania nowej wojny. Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe są zawsze konkretne, nigdy nie sprowadzają się do ogólników. Właśnie dlatego imperialiści, którym potrzebne jest gadanie o rozbrojeniu a nie samo rozbrojenie, systematycznie odrzucają radzieckie propozycje rozbrojeniowe. Tak było w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza, tak jest też dzisiaj.

Stalin demaskuje podżegaczy wojennych

Demaskując niezmordowanie podżegaczy wojennych, Stalin nieustannie podkreśla specjalnie nikczemną rolę zdradzieckich prawicowych „socjalistów", którzy jako agentura burżuazji w ruchu robotniczym pomagają swoim mocodawcom w montowaniu nowej wojny. W roku 1927 Stalin mówi w tej sprawie:

„Zadanie polega na tym, aby przygwoździć pod pręgierzem wszystkich tych działaczy ruchu robotniczego, którzy „uważają" groźbę nowej wojny za prosty „wymysł", którzy usypiają czujność robotników kłamstwem pacyfistycznym, którzy zamykają oczy na to, w jaki sposób burżuazja przygotowuje nową wojnę, ponieważ owi ludzie chcą, aby wojna zaskoczyła robotników znienacka".

Twórca potęgi ZSRR

Ale, rzecz prosta, Stalin ani przez chwilę nie łudził się, że walka dyplomatyczna prowadzona przez radziecką politykę zagraniczną i działalność demaskatorska potrafią same przez się zapewnić obronę pokoju. Stalin uczy partię i naród radziecki nieustannie, że najważniejszym czynnikiem obrony pokoju jest moc i potęga Związku Radzieckiego, jego zdolność do tego, aby odpowiedzieć „podwójnym ciosem" na każdy cios wroga.

I dlatego cała gigantyczna działalność Stalina jako budowniczego Związku Radzieckiego była decydującym czynnikiem w polityce zagranicznej pierwszego państwa socjalistycznego. Stalinowskie pięciolatki, przekształcenie ZSRR w potęgę przemysłową, wspaniały rozwój kołchozowego rolnictwa, braterskie współżycie narodów radzieckich — wszystko to są czynniki, na których jak na skale oparła się radziecka pokojowa polityka zagraniczna.

Socjalizm jest ustrojem pokoju

Socjalizm jest ustrojem pokoju, podczas gdy kapitalizm niesie wojny, uczy Stalin. Ale jeśli ustrój socjalistyczny ma obronić pokój, musi być silny również w fizycznym sensie tego słowa. Dlatego troska Stalina o rozwój i umocnienie Armii Czerwonej, jego nieubłagana walka z wszelkimi agenturami imperialistycznych wywiadów — wszystko to również stanowi niewzruszony fundament socjalistycznej, stalinowskiej polityki zagranicznej.

Zagarnięcie władzy w Niemczech przez hitlerowców, którym dopomogli do tego amerykańsko-angielsko - francuscy imperialiści, dowiodło niezbicie, że międzynarodowa burżuazja we wzmożonym tempie przygotowuje drugą wojnę światową, zamierzając prowadzić ją rękami Hitlera, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Prorocze słowa Stalina

Jakże proroczo brzmią słowa, wypowiedziane przez Stalina już w styczniu roku 1934, kiedy mówił o tych, którzy

„...sądzą, że wojnę powinna zorganizować „wyższa rasa", powiedzmy „rasa" germańska, przeciw „niższej rasie", przede wszystkim przeciw Słowianom... Wiadomo, że stary Rzym zupełnie tak samo traktował przodków dzisiejszych Niemców i Francuzów, jak przedstawiciele „wyższej rasy" traktują obecnie plemiona słowiańskie... A co z tego wynikło? Wynikło to, że nie-Rzymianie, to znaczy wszyscy „barbarzyńcy", zjednoczyli się przeciwko wspólnemu wrogowi i z trzaskiem obalili Rzym... Jaka istnieje gwarancja, że faszystowskim politykom w Berlinie poszczęści się bardziej, niż starym i doświadczonym zdobywcom w Rzymie? Czy nie będzie słuszniej przypuścić coś wręcz przeciwnego?"

Jak widzimy, Stalin patrzył już wtedy na Niemcy hitlerowskie jako na to państwo imperialistyczne, które stawia sobie za zadanie wytępienie „gorszych" narodów. Ale u Stalina nigdy nie występuje zjawisko bezczynnego przyglądania się smutnemu przebiegowi zjawisk. Wskazując zadania, jakie stawia burżuazja światowa przed hitleryzmem, Stalin równocześnie uczy cały świat, że błędem byłoby zakładać jakiś fatalizm, jakąś nieuchronność sukcesów hitleryzmu. Przeciwnie — siły demokracji, jeżeli połączą się w celu stawienia czoła Hitlerowi, potrafią go z pewnością zmusić do odwrotu, zażegnają niebezpieczeństwo nowej wojny.

Widzimy te wysiłki polityki stalinowskiej podczas całego kryzysu hiszpańskiego (1936—38), czechosłowackiego (1938) i polskiego (1939). Stalin wskazuje nie tylko na nikczemność i tchórzostwo polityki nieinterwencji, ale również na groźne niebezpieczeństwo, jakie ta ona w sobie dla jej autorów. W marcu 1939 r., na XVIII Zjeździe WKP(b), Stalin mówił wprost pod adresem imperialistów zachodnich, którzy pchali Hitlera do bezkarnej agresji na wschodzie, byle doprowadzić do wojny radziecko-niemieckiej:

Ostrzeżenie dla twórców Monachium

„Daleki jestem od tego, aby moralizować na temat polityki nieinterwencji, mówić o zdradzie, o przeniewierstwie itp. Rzeczą naiwną byłoby prawienie morałów ludziom, którzy nie uznają moralności ludzkiej. Polityka jest polityką, jak powiadają stare burżuazyjne wygi dyplomatyczne. Należy jednakże zaznaczyć, że wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem".

Politycy zachodu, zaślepieni pragnieniem doprowadzenia do wojny antyradzieckiej, nie zrozumieli nawet tego ostrzeżenia. Odrzucił on wszystkie radzieckie próby zmontowania zbiorowego bezpieczeństwa. Nie udało się Związkowi Radzieckiemu zbudować antyhitlerowskiego frontu ani w roku 1938, roku Monachium, ani też w roku 1939, roku napaści na Polskę. Nie mogąc uratować pokoju z winy imperialistów, a między innymi również z winy beckowskiej Polski — Stalin stara się uratować przynajmniej na pewien okres pokój dla Związku Radzieckiego. Pakt radziecko-niemiecki zapewnia Związkowi Radzieckiemu lepsze pozycje w obliczu przyszłego ataku hitlerowskiego, przynosi bez mała dwa lata pokoju, wykorzystane dla umocnienia Armii Czerwonej, która miała w niedalekiej już przyszłości zetrzeć w proch „niezwyciężone" armie hitlerowskie.

Twórca koalicji antyhitlerowskiej

Wojna 1941 — 1945 roku — poza tym, że wykazała genialność Stalina jako wodza w czysto wojskowym sensie tego słowa, potwierdziła też genialną przenikliwość i słuszność jego polityki.

Przecież to jego, Stalina, polityka jedności wszystkich sił antyfaszystowskich, zatriumfowała w antyhitlerowskiej koalicji narodów: radzieckiego, amerykańskiego, brytyjskiego i innych.

Przecież to jego, Stalina, świat cały pamiętał jako tego, który przestrzegał przed groźbą faszyzmu, przed nieinterwencją jako polityką pobłażania agresorom.

Przecież to on, Stalin, zapowiedział, że Armia Czerwona odpowie podwójnym ciosem na każdy cios przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że przeniesie wojnę na terytorium wroga i tam zakończy ją zwycięsko.

Przecież to on, Stalin, uczył, że Związek Radziecki jest zasadniczą siłą w walce o pokój, siłą, bez której niepodobna zaprowadzić w Europie ani na świecie trwałego pokoju.

Podczas wojny Stalin wystąpił jako wódz całego światowego obozu antyfaszystowskiego, jako organizator sił, które zlikwidowały najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem.

W wirze walk, organizując epokowe zwycięstwo stalingradzkie, Stalin znajduje czas, aby wybiec orlim spojrzeniem naprzód w okres powojenny. W listopadzie 1942 roku mówi Stalin na akademii ku czci Rewolucji Październikowej:

Stalin — geniusz zwycięstwa nad hitleryzmem

„Wygrać wojnę z Niemcami to znaczy spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu".

Wezwanie do pokojowej współpracy

I uniemożliwienie nowej agresji uważa Stalin za możliwe. Nie będzie nowej agresji, nowych nieszczęść wojennych, jeżeli **„wielkie mocarstwa, które dźwigały główne brzemię wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą również w przyszłości działały w duchu jedności i zgody".**

Wiemy, że ten podstawowy warunek nie został spełniony. Imperialiści amerykańscy, niepomni nauki, jaką otrzymał Hitler, marzą o panowaniu nad światem, montują wojenny blok.

Toteż stalinowska polityka, uwzględniając jak zwykle konkretną, realną sytuację, przystosowuje swoje posunięcia do nowych warunków walki o pokój. W tej polityce dostrzegamy wszystkie cechy charakterystyczne stalinowskiego podejścia do obrony pokoju.

W swojej walce o pokój Związek Radziecki liczy przede wszystkim na własną moc i potęgę oraz na pomoc tych państw, które powstały dzięki polityce stalinowskiej i które łączy z państwem socjalistycznym wspólnota ideowa. ZSRR, kraje demokracji ludowej, ludowe Chiny, Demokratyczna Republika Niemiecka—oto olbrzymi, niezwyciężony obóz socjalizmu, walczący pod wodzą Stalina o pokój.

Stalin — obrońca światowego pokoju

Walcząc o pokój, Stalin w dalszym ciągu umacnia niezdobytą twierdzę obrony demokracji i pokoju — Związek Radziecki. Wspaniała Armia Radziecka, która zmiażdżyła najpotężniejszą armię, jaką kiedykolwiek wydał kapitalizm, armię hitlerowską — ta Armia Radziecka jest dzisiaj jeszcze silniejsza, niż była wtedy, kiedy pół Europy usłała kośćmi hitlerowskich kandydatów na władców świata. Broń atomowa jest obok wielu innych rodzajów broni potężnym narzędziem, służącym w ręku Związku Radzieckiego sprawie obrony pokoju i powołanym do tego aby otrzeźwić bezczelnych podżegaczy wojennych.

Walcząc o pokój, Związek Radziecki stara się ze wszechmiar umocnić przez swoją politykę Organizację Narodów Zjednoczonych, obronić ją przed zakusami imperialistów, którzy zmierzają do przekształcenia ONZ w przybudówkę amerykańskiego departamentu stanu. Związek Radziecki walczy niezmordowanie o utrzymanie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, gdyż ta jednomyślność stanowi gwarancję pokoju.

Walcząc o pokój, Związek Radziecki bezlitośnie demaskuje amerykańskich podżegaczy wojennych, nazywa ich po imieniu i stawia pod pręgierz światowej opinii publicznej.

Setki milionów ludzi widzą w Stalinie swego Obrońcę i Wodza

Zgodnie ze swoją kilkudziesięcioletnią tradycją, Związek Radziecki nadal wiąże sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia. W okresie powojennym, podobnie jak w okresie przedwojennym, polityka stalinowska nieugięcie realizuje walkę o rzetelne rozbrojenie. Znów jak dawniej — wszystkie prawdziwe, konkretne a nie gołosłowne propozycje rzeczywistego rozbrojenia i zakazania broni atomowej wyszły i wychodzą od Związku Radzieckiego.

W swojej nieugiętej i niezmordowanej walce o pokój Stalin — jak zawsze — cieszy się poparciem nie tylko ze strony całego narodu radzieckiego i narodów krajów demokracji ludowej, ale również poparciem wszystkich uczciwych, postępowych, demokratycznych i rewolucyjnych sił na świecie, sił, skupionych w światowym obozie obrońców pokoju.

Wszystkie te siły popierają go, bo widzą w Stalinie swojego wodza, obrońcę tego, co jest najdroższe człowiekowi pracy i postępu we wszystkich krajach, na obu półkulach. Widzą w nim niezwyciężonego obrońcę pokoju, genialnego człowieka, którego wielki umysł i żelazna wola stanowią najpotężniejszą pozycję w międzynarodowym froncie walki o pokój.

WIKTOR GROSZ

TERAZ nie można już traktować mas pracujących świata jako „ślepego tłumu", błądzącego w ciemnościach i pozbawionego perspektyw, albowiem Rewolucja Październikowa stała się dla nich gwiazdą przewodnią, która oświetla ich drogę i daje perspektywy. Jeżeli nie było dawniej jawnego forum światowego, z którego można było by manifestować nadzieje i dążenia klas uciskanych i nadawać im żywe kształty, to teraz forum takie istnieje w postaci pierwszej dyktatury proletariatu.

Józef Stalin. Zagadnienia Leninizmu, str. 171

SKŁADAMY HOŁD

Wodzowi mas pracujących świata

Przebieg Dni Stalinowskiej Pracy w PZPW Nr 6

W sekretariacie partyjnym PZPW Nr. 6 wre ożywiony ruch. Wielu robotników pragnie jeszcze wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy. Przychodzą i proszą o kokardki, o papier czerwony, o podobiznę Towarzysza Stalina.

Najpiękniej jest przystrojona przędzalnia angielska, oddział przygotowawczy. Kobiety, pracujące na tym oddziale, samorzutnie przyszły w niedzielę by udekorować salę, aby tylko wyglądała okazale i ładnie. Sala rzeczywiście została przyozdobiona wspaniale i jest bardziej podobna do wystawy niż do sali produkcyjnej. Znaczona czerwonym szlakiem droga prowadzi do wielkiego portretu Towarzysza Stalina, umieszczonego na drugim końcu sali. To praca majstrów. Każdą maszynę, każdy słup ozdobiono chorągiewkami i zielenią. Maszyny przy których pracują przodownicy, trzykrotni zdobywcy I nagrody, mają oprócz czerwonych kokardek, zatknięte chorągiewki, jako szczególną odznakę.

Chociaż cały ten oddział podjął zobowiązanie oddać o 200 kg. przędzy więcej, to jednak zatrudniony tu zespół Walerij Siekacz, jeszcze ponad to wyrobi 50 kg. przędzy.

Na wszystkich salach umieszczono portrety Towarzysza Stalina, wszędzie lśni czystością, pachnie odświętnym wyglądem, panuje niecodzienny, podniosły nastrój. Toteż wszyscy chcą przystąpić do Dni Stalinowskiej Pracy. Przechodzących przez salę produkcyjną towarzyszy z sekretariatu partyjnego i L. K. zatrzymują robotnice i proszą o kokardki. Nikt nie chce być pominięty w tych uroczystych dniach pracy, każdy chce uczestniczyć w nich. Towarzyszki, idące z nami, oddają swe kokardki kobietom z produkcji, które z dumą przypinają je do boku. Organizacja podstawowa postanowiła dodatkowo rozdać kokardki tym wszystkim, którzy pragną wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy.

Trzeba widzieć ten zapał i ochotę, cechujące wszystkich uczestniczących i tę dumę, która przebija w ich oczach. Wszyscy są złączeni jedną myślą: **wykonać zobowiązania i tym uczcić Wielkie Imię Towarzysza Stalina.**

A zobowiązania to nie byle jakie.

Korzyści, jakie przyniesie całość zobowiązań, wyrażają się sumą **100 milionów 597 tys. zł.**

Cała załoga PZPW Nr. 6 postanowiła w grudniu wyprodukować dziesiątki tysięcy kg. wełny ponad plan.

Zobowiązano się podnieść współzawodnictwo o 50 proc. i dotrzymano słowa. W dniu 20 grudnia poszczególne oddziały wykonują od 100 do 200 kg. przędzy więcej ponad plan. Pralnia która zobowiązała się wyprać 1.000 kg. wełny, wypełniła to zadanie. Pakarnia przepracowała 2 godz. dodatkowo. Oddział na ul. Łąkowej przepracował dodatkowo 8 godz.

ZMP-owcy naprawili wszystkie zabawki w przedszkolu. Straż przemysłowa uporządkowała teren fabryczny, pracując dodatkowo po 4 godziny.

Załoga PZPW Nr. 6 godnie czci dzień urodzin **Wodza wszystkich ludzi pracy na całym świecie.**

M. S.

Po i aWO

Zakaz dziwny — motywy jasne

W czasie obrad jednej z komisji francuskiego Zgromadzenia Narodowego posłowie komunistyczni wystąpili ostro przeciwko ministrowi Teitgenowi, który wydał zakaz wyświetlania szeregu filmów radzieckich.

Wśród tych zakazanych filmów jest „Miczurin", obrazujący życie i twórczość znakomitego uczonego, oraz film pt. „Francja trwa nadal", zawierający zdjęcia z Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

W odpowiedzi na interpelacje posłów, min. Teitgen tłumaczył swój zakaz tym, że wyświetlanie zakazanych przezeń filmów „mogłoby zakłócić porządek publiczny" (!).

W jaki sposób film o Miczurinie albo kronika Kongresu Obrońców Pokoju może „zakłócić porządek publiczny", tego „chrześcijańsko-demokratyczny" minister wytłumaczyć nie zdołał. I dziwić się temu nie można, albowiem pomiędzy treścią tych filmów a zakazem ich wyświetlania logicznego związku nie ma, a wyjaśnienia konfiskaty należało by szukać nie w Paryżu, lecz w Waszyngtonie.

Trzeba mieć na uwadze, że zakaz min. Teitgena — to nie tylko akt „politycznych porachunków" zachodniego reakcjonisty z niemiłą mu radziecką sztuką filmową, lecz również — uprzejmy gest w stronę dostawców hollywoodzkiej szmiry, ułatwiający im zdobycie monopolu na ekranach francuskich.

B. D.

Wręczenie orderów „Sztandar Pracy"

W dniu 15 bm. w pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował orderami „Sztandar Pracy" I i II klasy, racjonalizatorów, przodowników pracy, wyższych oficerów WP, inżynierów i techników, oraz pracowników nauki, kultury i sztuki. W uroczystości, która odbyła się w sali „Rady Państwa" wzięli udział członkowie Rady Państwa i członkowie Biura Politycznego KC PZPR. — Na zdj.: Dekoracja Józefy Szewczyk przodownicy pracy, tkaczki z PZPB Nr 3 w Łodzi. (Foto: Film Polski)

Robotnicy rolni

z terenu województwa łódzkiego pracą witają wielką rocznicę

Od robotników, od chłopów, od młodzieży ze wszystkich stron naszego województwa nieprzerwanie płyną meldunki i listy, mówiące o podejmowaniu zobowiązań aby wzmożoną pracą uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Okręgu Łódzkiego również składają masowe zobowiązania.

Robotnicy zespołu PGR Łęczyca postanowili do dnia 15 grudnia wykonać wszystkie orki zimowe, ale już w dniu 13 bm. specjalna sztafeta zameldowała w Powiatowym Komitecie PZPR o wykonaniu orki na dwa dni przed podjętym terminem. Jednocześnie majątek Leszno, wchodzący w skład zespołu Łęczyca, zobowiązał się zorganizować kółko samokształceniowe, prowadzące szkolenie w rachunkowości, rolnictwie itd. Zobowiązanie zostało wykonane i kółko rozpoczęło pracę w dniu 15 grudnia.

Robotnicy rolni Zespołu PGR w Kutnie zobowiązali się dla uczczenia rocznicy urodzin Genialnego Wodza, Tow. Stalina, wykonać orki zimowe do dnia 15 bm. Zobowiązanie wykonano w terminie.

Poważne zobowiązanie podjęli robotnicy rolni PGR Zespół Wieluń. W liście, wysłanym do Tow. Stalina przez robotników tego zespołu, czytamy:

„Zobowiązujemy się włożyć cały nasz wysiłek i zdolności, aby nasze Państwowe Gospodarstwa Rolne stały się godnymi naśladowcami sowchozów w Związku Radzieckim.

— Przygotujemy wszystek sprzęt rolniczy do nowych prac wiosennych, trzodę i bydło będziemy tak pielęgnować, by plan tegoroczny przekroczyć o 2 procent. Wzorując się na naszych bohaterskich braciach - ludziach radzieckich, będziemy wysoko wznosić sztandar bojowy proletariatu w pracy i w walce o zbudowanie Socjalizmu w naszym kraju. To będzie naszym wkładem do Twego Wielkiego Dzieła".

W majątku Sarnów, powiatu łódzkiego, robotnicy zobowiązali się dostarczyć przy pomocy własnych furmanek 10 ton kamienia dla budującej się szosy.

W majątku Walewice, powiatu rawickiego, robotnicy w ramach zobowiązania postanowili zorganizować pierwszą na terenie majątku Komisję Higieny i Bezpieczeństwa Pracy.

Meldunków o podobnych zobowiązaniach robotników rolnych napływają z terenu województwa dziesiątki. Wzmożoną pracą witają oni rocznicę urodzin Wodza postępowej ludzkości, Tow. Stalina, urzeczywistniając jednocześnie jedną z wielkich Jego myśli — uczynienia z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodków socjalistycznej gospodarki.

Brygady szybkościowe w Tomaszowie meldują o pierwszych sukcesach

Stworzone w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim brygady szybkościowych remontów meldują zakończenie remontu pierwszej maszyny, której remont wykonano w ciągu 4 dni, zamiast jak dotychczas 27 dni.

Przy remontach prowadzonych starym systemem, zatrudnionych było 25 osób w 5 brygadach. Obecnie pracowało 15 osób w 3 brygadach.

Pierwszą maszyną wyremontowaną była maszyna na oddziale skręcalni.

Gazetki ścienne

z okazji 70 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

Hołd, składany przez łódzką klasę robotniczą Wielkiemu, Genialnemu Wodzowi proletariatu, Towarzyszowi Józefowi Stalinowi, znajduje również swój głęboki wyraz w olbrzymiej ilości nadesłanych przez zakłady pracy gazetek ściennych, wydanych specjalnie z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Wystawa tych gazetek zostanie otwarta w dniu dzisiejszym.

Gazetki napływają ze wszystkich zakładów pracy. Z fabryk przemysłu włókienniczego, metalowego, chemicznego, z biur, urzędów i instytucji. Nadesłali na wystawę swe gazetki kolejarze, tramwajarze, skarbowcy, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych, pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa. W tej wzruszającej manifestacji uczuć miłości i przywiązania do Towarzysza Stalina nie brak nikogo.

W wielu gazetkach znajdujemy ciekawe i nacechowane oryginalnością myśli i wypowiedzi. W gazetce Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina pisze prządka z przędzalni cienkoprzędnej, tow. Marta Deredas: „Chcielibyśmy przede wszystkim donieść Towarzyszowi Stalinowi, że nasz oddział pierwszy wykonał plan produkcyjny, bo już 8 listopada br. Ponad plan zobowiązaliśmy się wykonać 70.000 kg. przędzy". W tej samej gazetce pisze tow. Kordos o nauce Towarzysza Stalina: „Nauka Stalina jest nam niezbędna w chwili, gdy zaostrza się walka klasowa, gdy trzeba zdecydowanie walczyć przeciwko tym wszystkim, którzy chcą nam zaszkodzić. Stalin uczy nas, że trzeba być zawsze czujnym, że nie wolno upajać się sukcesami i dostawać od nich „zawrotu głowy". Stalin uczy nas także, że po odebraniu władzy kapitalistom jednym z najpoważniejszych zadań staje się zorganizowanie produkcji na nowych podstawach, budzenie wśród klasy robotniczej świadomości, że pracuje u siebie i dla siebie".

We wszystkich prawie gazetkach poświęcono wiele miejsca zobowiązaniom załóg fabrycznych, powziętym dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. W gazetce PZPW Nr 30 czytamy: „Wśród robotników naszych zakładów rozwinął się masowy ruch współzawodnictwa pracy ku czci 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina. Hołd Wielkiemu Stalinowi złożymy nie słowami, a czynem, zwiększeniem produkcji, dyscypliną pracy i punktualnością".

Klub racjonalizatorów przy PZPB Nr 9 tak pisze o swoich zobowiązaniach: „Klub racjonalizatorów oraz zakładowa Komisja Usprawnień przy naszych zakładach, czcząc 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza Generalissimusa Józefa Stalina, postanowiły nawiązać ze wszystkimi zakładami przemysłu bawełnianego stosunki koleżeńskiej współpracy, które polegać będą na wzajemnej wymianie wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich oraz na dzieleniu się swymi spostrzeżeniami w zakresie postępu technicznego. Przyczynimy się w ten sposób do zwiększenia rozwoju racjonalizatorstwa w całym przemyśle bawełnianym i do szybkiej budowy Polski Socjalistycznej".

Gazetka Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka na czołowym miejscu zamieszcza żywo ujęty reportaż o przebiegu wykonywania przez załogę zobowiązań ku czci Józefa Stalina.

Załoga PZPB w Pabianicach pisze w swojej gazetce: „Sposób uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina nasuwa się sam przez się. Musi to być dzień pracy — bo droga do socjalizmu prowadzi przez pracę. Dlatego też złożymy Towarzyszowi Stalinowi w podarunku nasze wykonane zobowiązania. Będzie to najgodniejszy wyraz naszych uczuć".

Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych składają na łamach swojej gazetki ściennej takie zobowiązanie: „Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zobowiązujemy się w terminie do dnia 19 stycznia 1950 r. jako do dnia rocznicy wyzwolenia Łodzi przez zwycięską Armię Radziecką, zwerbować tylu nowych członków do koła TPPR, aby zwiększyło ono liczbę członków o 50 procent, oraz zorganizować kursy języka rosyjskiego z ilością 40 uczestników".

Wzruszające są wspomnienia jednego z pracowników TOR-u opublikowane przezeń na łamach gazetki ściennej tej instytucji: „W lipcu 1945 roku kiedy po raz pierwszy po zwycięstwie nad faszyzmem odbyła się parada sportowa w Moskwie, znalazłem się w stolicy Związku Radzieckiego. W dniu święta sportowego na Placu Czerwonym zgromadziły się olbrzymie masy widzów. W pewnym momencie nastała cisza, a w kilka sekund później zerwała się burza oklasków, zaś z piersi zebranych tłumów wyrwał się żywiołowy niemilknący okrzyk: Stalin! Stalin! Dreszcz przebiegł po mnie. Odwróciłem głowę w lewo i zobaczyłem Stalina! — samego Stalina! Wchodził na trybunę w otoczeniu członków rządu, przedstawicieli partii, delegatów republik związkowych i gości zagranicznych. Poznałem Go natychmiast. Stał z uśmiechem na twarzy, pozdrawiając wzniesioną dłonią manifestujące niezliczone tłumy. Czułem, jak mi serce bije z radości i wzruszenia. Wrażenia odniesionego na widok Stalina, nie zatarły ani defilujące barwne korowody ani przepiękne wyczyny sportowców. Widok ten do dziś tkwi mi w pamięci i pozostanie na zawsze".

Nie przeprowadzamy w tej chwili krytycznego przeglądu poszczególnych gazetek. Uczynimy to w następnych artykułach, poświęconych IV Wystawie Gazetek Ściennych. Wśród nadesłanych na wystawę eksponatów są zarówno dobre, jak i mniej udane gazetki. W każdej jednak uwidacznia się olbrzymi wkład pracy i szczerego uczucia. Gazetki ścienne, poświęcone 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, są jeszcze jednym sposobem, w jaki klasa robotnicza naszego miasta pragnie wyrazić swój hołd i miłość dla Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Józefa Stalina.

Kar.

Pamiętna niedziela

Gdy najlepszym tkaczom wręczano nagrody

Gdy z początkiem września rb. ogłoszono **konkurs na zespoły najwyższej jakości**, niejeden z nagrodzonych ubiegłej niedzieli tkaczy pokręcił głową z powątpiewaniem.

— Sama ekstra i prima? A przy tym plan produkcyjny wykonać w 100 procentach, albo i więcej? To niemożliwe!

Ekstra była pojęciem zupełnie nowym. Wydawało się wszystkim nieosiągalne produkowanie **całkowicie bezbłędnego towaru.**

Ale wrzesień przeszedł — jak z bicza trzasł. I cóż się okazało? Już wtedy każdy zrozumiał, że warunki konkursu to nie jakieś mrzonki — że to są warunki w pełni wykonalne. I za ten próbny miesiąc **5 zespołów otrzymało nagrody.**

— Jak to, oni mogą, a my nie? — powiedzieli sobie tkacze, i z dniem 1 października **ok. 600 zespołów stanęło do konkursu.**

Te dwa miesiące ciągnęły się długo. Dzieliły się na godziny, dni, dekady. Ba, ważna była nawet każda minuta. Wystarczyła przecież chwila nieuwagi, żeby przepuścić błąd, zrobić sekundę, a tym samym złamać warunki konkursu. Najtrudniejsze były początki. Należało przyzwyczaić się do prucia błędów, do nieustannego czuwania przy krosnach. Niezrównaną pomocą okazało się doświadczenie, uzyskane we współzawodnictwie. Dążono do tego, żeby stać się pierwszym, żeby pracować jak najlepiej. Pomagała zespołowa praca, wspólna troska o krosna, o towar, o wynik; całej brygady. Rosło poczucie odpowiedzialności i świadomość, że gdy się coś popsuje, cierpieć na tym będzie cały zespół.

Mijały tygodnie. Na łamach „Głosu" podawaliśmy stale wyniki pracy zespołów, nazwiska tych, którzy osiągali największy procent ekstry i bazy produkcyjnej. Wśród nich najczęściej powtarzały się nazwiska: **Serwatki, Michalakowej, Balcerzaka, Kowzanowej** i właśnie tych wszystkich, którzy w niedzielę podczas uroczystości w Teatrze Nowym **otrzymali nagrody.**

* * *

Właściwie trudno było ich poznać. Widzieliśmy ich zawsze przy warsztatach, w roboczych fartuchach, pokrytych kurzem z bawełny. Widzieliśmy ich twarze skupione, uważne, postacie bacznie pochylone nad krosnami.

Nie łatwo przyszło rozpoznać tych samych ludzi odświętnie ubranych, promieniejących radością i zadowoleniem, laureatów konkursu, którego epilog rozegrał się w niedzielę.

Po przemówieniach prysł nastrój naprężenia. Przodownicy formowali się w trójki lub czwórki, według tego, ile osób stanowił ich zespół i tak podchodzili do prezydium po nagrody. Na sali tymczasem dawano ujście radości, snuto plany, jak wykorzystać otrzymaną nagrodę.

Właśnie przez salę przechodzi obdarowany kwiatami **zespół tow. Sznycer z PZPB Nr 3.** Na chwilę zatrzymuje się przy naszych krzesłach. I już ożywione rozmowy.

— Co sobie kupisz? — pytają jedna drugą.

— Ja płaszcz zimowy — mówi tow. Sznycer.

— Ja ule do swej pasieki — odpowiada zawołana gospodyni, **tow. Mamrotowa.**

Tow. Kuba, która stara się o nowe mieszkanie, bo mieszka naprawdę w bardzo ciężkich warunkach, przeznacza oczywiście całą sumę na urządzenie mieszkania (jeśli je otrzyma, w co zresztą wcale nie wątpimy).

Tow. Balcerzak, siedzący wraz ze swym zespołem opodal nas, oczywiście nie zastanawia się wiele, na co zużytkuje swe 45.000 zł. Ma przecież bliźnięta, dwie córeczki — trzeba im kupić wyprawkę. **Kol. Ciżycka,** ZMP-ówka, nabędzie radio, a **tow. Skaliński,** trzeci uczestnik zespołu Balcerzaka, oddaje przykładnie całą sumę małżonce, która przybyła wraz z nim na tę uroczystość.

W dalszych rzędach krzeseł wyróżnia się kilka kobiet, gładko uczesanych, z chusteczkami, zarzuconymi na ramiona. Od razu poznać, że to ślązaczki.

Jest to zespół tow. Józefy Kościelniak z Andrychowa. Najmłodsza z zespołu, 18-letnia Helena Gątko, opowiada nam o trudnościach, na jakie zespół napotykał w swej pracy. Winna była przędza, dostarczana z PZPB Nr 5. Narzekają więc na nią nie tylko łódzkie fabryki.

— Nie pracujemy przecież dla pieniędzy. Chcemy zawsze pracować rzetelnie i dobrze — mówi młodziutka tkaczka. A na co przeznaczy swą nagrodę? — Na meble. Pragnie sobie umeblować mieszkanie. Pozostałe członkinie zespołu uśmiechają się tylko w odpowiedzi.

— Ho, ho, a toż święta za pasem. Będzie na co wydać pieniądze.

Tow. Kowzanowa przyprowadziła swego wnuczka, który dźwiga właśnie kosz kwiatów, jakimi obdarowano jego babcię.

— Przyprowadziłam go naumyślnie, niech zobaczy, jak to miło być przodownikiem pracy, a kiedyś będzie też tak pracował, jak my — mówi jedna z najlepszych naszych tkaczek, ofiarna działaczka Związków Zawodowych.

Radości nie ma końca.

(sam)

Tow. Serwatka, kierowniczka zespołu z PZPB Nr 2 mówi: „będziemy walczyć o każdy metr ekstry".

Zespół tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7.

Odpowiadamy na listy

„A. D.". — Artykułu Waszego w tej formie nie możemy zamieścić.

„W. K.". — List Wasz został przekazany kompetentnym władzom.

Goniec z zakładu „A"-22. — Prosimy zgłosić się do Redakcji, Dział korespondentów.

Stały Czytelnik „Głosu" z PZPB Nr 2. — Poruszacie sprawę bardzo ważną, niestety, list jest anonimowy. Prosimy o podanie nazwiska dla wyłącznej wiadomości Redakcji.

PROMYK

Do Generalissimusa
Józefa Stalina
w Moskwie

Kochany Generalissimusie Stalinie
ja uczenica kl II b szkoły podstawowej
Nr. 102 w Łodzi w 70 rocznicę
Twojch urodzin życzę Ci długiego życia
dla dobra wszystkich dzieci
i całej naszej kochanej Polski.
My Polskie dzieci kochamy Cię
swoimi malutkiemi serduszkami
i dobrze wiemy i uczymy się
coś dla nas dobrego zrobił...
Kochająca Cię
Bednarek Bożenna

* * *

...My, dzieci robotniczej Łodzi zapewniamy Cię, Drogi Nasz Nauczycielu, że wszystkie nasze siły i wszystkie zdolności poświęcimy na poznanie i wprowadzenie w życie Twojej Nauki.

Chcemy żyć i pracować tak, jak żyjesz i pracujesz Ty, chcemy służyć naszemu Narodowi najlepiej, podobnie jak Ty przez całe swe bohaterskie życie służyłeś — bliskim naszym sercom — Narodom Związku Radzieckiego.

Chcemy uczyć się i pracować dla pokoju, dla szczęścia milionów prostych ludzi, których Ty, Towarzyszu Stalinie, jesteś Obrońcą, Wodzem i Nauczycielem.

Wiemy, że jesteś najgorętszym przyjacielem naszej pięknej Ojczyzny i dzieci polskich. I wiedząc o tym możemy Cię zapewnić, że nie pożałujemy naszych młodych sił, aby budować tę kochaną przez Ciebie i przez nas Polskę, tworząc radosny, szczęśliwy, sprawiedliwy, Dom Socjalistyczny.

Tobie zaś, życzymy długich lat zdrowia, pracy dla Narodów Związku Radzieckiego i dla wszystkich narodów nowego, lepszego świata.

A. Surkow

DOWÓDCA

Na polu bitwy, w ogniu,
Szukając drogi wśród dymu,
Żołnierze o Nim myśleli
I Jego wierzyli słowom.

Kiedy nas wróg otaczał,
Gdy bój był ponad siły,
On z nami w godzinach grozy
Trwał na swym posterunku.

Wśród pól smaganych ogniem,
Pod ciemną chmurą nieszczęścia,
Jego stalowa wola
Krzepiła żołnierskie szeregi.

„Za Stalina" wołał dowódca
I poprzez ołów i śniegi
Z Jego imieniem na wroga
Szliśmy jak lwy do ataku.

Trudna zwycięstwa droga,
Nie raz śmierć przyszło zwycię-
[żać
Za ten czyn przyszłość nam nada
Imię *żołnierzy Stalina.*

Pablo Neruda

W trzech pokojach Starego Kremla

W trzech pokojach starego Kremla
mieszka człowiek imieniem Józef
Stalin
Światło późno gaśnie w jego pokoju,
Świat i Ojczyzna nie dają mu
odpocząć.
Inni bohaterzy stworzyli państwa,
on ponadto pomógł je zrodzić,
i zbudować je,
i obronić.
Wielki ten kraj jest przeto częścią
jego,
i on nie może spocząć, bo kraj nie
spoczywa.

— — — — — — — — — —

Są tam Mołotow i Woroszyłow,
widzę ich z innymi, z generałami,
niezłomnych.
Twardzi, jak ośnieżone lasy dębowe.
Żaden z nich nie ma pałaców,
żaden oddziałów niewolników,
żaden nie zbogacił się na wojnie
sprzedażą krwi,
żaden z nich nie podróżuje
do Rio Janeiro czy Bogoty
rozkazywać małym satrapkom,
okrwawionym dręczycielom,
żaden z nich nie ma dwustu ubrań,
ni udziałów w fabrykach broni,
wszyscy oni są udziałowcami
w radości i budowie
wielkiego kraju, gdzie świt się odbija,
powstając z nocy śmierci.
Mówią światu „towarzyszu".
Z cieśli zrobili króla.
Żaden wielbłąd nie przejdzie przez
ucho tej igły.
Oczyścili wioski.
Podzielili ziemię.
Podnieśli niewolnych.
Usunęli żebraków.
Zniweczyli okrutnych.
Wnieśli światło w głęboką noc.

Wyniki Konkursu Kalendarzowego „Promyka"

Nasz konkurs kalendarzowy znalazł żywy i szeroki oddźwięk wśród czytelników „Promyka". Nadesłano kilkaset odpowiedzi.

Drodzy Czytelnicy! Zdaliście egzamin z dziejów współczesnej Polski na piątkę! Wśród wielkiej masy odpowiedzi które otrzymaliśmy, tylko dwie były w założeniu swym nietrafne.

Redakcja „Promyka" znalazła się w trudnym położeniu, komu przyznać nagrody. Nie było rady, trzeba było urządzić losowanie.

Oto szczęśliwi wybrańcy losu, którym przypadły wygrane książki.

1. Kędzierski Zdzisław i Edward — Pabianice, ul. Kopernika 32.
2. Rzekicki Benito — Pabianice ul. Konopnickiej 32-3
3. Zalewska Halina — Łódź ul. Przędzielniana 91.
4. Smaczyński Stanisław — Miasto Las — Kolumna.
5. Szewczyk Maria — Kopyść poczta Łask.
6. Zawadzka Jadwiga — Łódź, ul. Klonowa 16.
7. Szewczyk Włodzimierz — Bełchatów, Pl. Wolności 21.
8. Kochaniak Jan — wieś Dąbrowa 5 poczta Pabianice.
9. Wajzer Izrael — Dzierżoniów D-S, ul. Garncarska 6 a.
10. Buczkowska Bogusława — Radomsko, Limanowskiego 28.
11. Orzechowski Andrzej — Konstantynów, Lipowa 4 m. 5.
12. Giegier Cecylia i Stanisław — Łódź, ul. Wapienna 20.
13. Kabalec Henryk — wieś Urbanowice poczta Wieluń.
14. Walczak Jerzy—Łódź, ul. 11-go Listopada 26.
15. Kopeć Wiesław — Łódź, ul. Napiórkowskiego 69.
16. Woźniak Krystyna — wieś Okup Fabryczny, poczta Łask.
17. Muller Halina — Ozorków, 6-go Sierpnia 1-1.
18. Jarosińska Kazia — Łódź, ulica Lipowa 9.
19. Mroczkowski Leon — Rozprza, ul. Kościuszki 26, pow. Piotrków.
20. Czapska Danuta — Piotrków, Tryb. ul. Litewska 3.
21. Jerzy Ładorzyński — Łódź, ul. Potulna 3.
22. Jędrychowska A. — Łódź, ul. Wagonowa 4-7.
23. Gąsiorowski Roman — Łódź, ul. Nowotki 20.
24. Emilia Szablińska — Łódź, ul. Żwirki 38.
25. Marchewkówna Genia — Radomsko, ul. Stodolniana 12.

RENI. Przyjemnie jest każdemu z nas, gdy odczuwamy, że ktoś o nas myśli. Tym bardziej dzieci, którym dom rodzinny zastępuje sierociniec, potrafią ocenić przyjaźń rówieśników.

Podoba mi się Twój projekt zorganizowania wieczornicy w domu dziecięcym, na której wystąpicie z tańcami i pieśniami. Miło im będzie otrzymać podarunki Waszej własnej roboty.

Podaję Ci adres: Dom Dziecka w Helenówku.

O swym projekcie powiadom kierownictwo z zakładu.

Życzę Ci powodzenia przy urządzeniu tej imprezy.

Bardzo jestem ciekawa, jak udał się Wasz koncert dla przodowników pracy.

Jankowi Kochaniakowi

Dobrze się stało, że leśne powietrze Rabsztyna przywróciło Ci zdrowie.

Przykro mi bardzo, ale „Promyk" nie może pomóc w sprawie przydziału lepszego mieszkania. Serdeczne pozdrowienia.

Redaktor

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej, pt. „Wilcze doły". Dla młodzieży dozwolony.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Spotkanie nad Łabą". Film dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

W przededniu Wielkiego Święta
Robotnicy Pabianic piszą do Towarzysza Stalina
Niezliczone listy — wyrazem głębokich uczuć do Wodza sił postępu

Do Towarzysza Stalina.

W dniu Waszych 70 urodzin, Wodzu Narodów Radzieckich i mas pracujących całego świata, ja, pracownica PZPB w Pabianicach, zobowiązuję się jeszcze bardziej dopilnować swej zawodowej pracy, aby dołożyć tym samym jeszcze jedną cegiełkę do budowy Socjalizmu w naszym kraju i do utrwalenia Pokoju na świecie.

Skibińska Zofia
pracownica PZPB w Pabianicach.

Do Towarzysza Józefa Stalina.

Wobec zbliżającej się wielkiej uroczystości z okazji dnia Twych urodzin, ja, młody pracownik PZPB w Pabianicach a zarazem uczeń III Państwowego Liceum dla Młodzieży Pracującej, pragnę posłać Ci Wielki Wodzu Światowego Obozu Pokoju, drogi Towarzyszu Stalinie, z głębi serca płynące życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodów ZSRR i mas pracujących świata.

Ryszard Musiałek
pracownik PZPB.

W dniu tak uroczystym dla Ciebie i dla całej ludzkości, Kochany Towarzyszu Stalinie, życzymy Ci, ażeby starczyło Ci sił na doczekanie tej chwili, kiedy sztandar zwycięstwa socjalizmu i pokoju załopoce nad całym globem ziemskim.

R. Nowicki
Tadeusz Chmielewski
W. Sujecki
pracownicy PZPB w Pabianicach.

My, synowie robotników, życzymy Ci, Wielki Wodzu i Nauczycielu ludzkości abyś długo jeszcze przewodził nam w walce o pokój i doprowadził proletariat świata do ostatecznego zwycięstwa.

Mieczysław Dąbrówka
i Tadeusz Cieślak
z biura Przędzalni PZPB.

Życzę Ci długiego jeszcze życia i wiele szczęścia, drogi Towarzyszu Stalinie i wznoszę okrzyk na Twą cześć: Żyj nam długie lata i prowadź świat do ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.

A. Laśkiewicz
pracownik oddz. 14 PZPB.

W dniu Twych urodzin, Niestrudzony Bojowniku o Wolność i Realizatorze idei marksistowskiej, ja, pracownik PZPB w Pabianicach przyrzekam Ci całe moje życie kroczyć w myśl Twych wskazań i walczyć o urzeczywistnienie idei socjalistycznej.

Arkadiusz Bańczyk
z Bielnika „C" PZPB
w Pabianicach.

W podzięce za wielkie zdobycze socjalizmu, za pracę dla wszystkich, za naukę dla mas, za wypoczynek dla ludzi pracy — śle Ci Wielki Wodzu z okazji Twego Święta życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra ludzkości.

A. Trzeszczak
Oddział 14 PZPB w Pabianicach.

Załoga PZZPJG podejmuje zobowiązania

Z okazji 70-lecia urodzin Wodza narodów, pragnących pokoju, Generalissimusa Stalina — załoga PZZPJG w Pabianicach zobowiązała się uruchomić park maszynowy na dzień 21 grudnia. Uruchomienie maszyn było pierwotnie zaplanowane na dzień 31 bm..

Postanowiono także podnieść dyscyplinę pracy, zmniejszyć liczbę godzin postojowych o 1 procent i podnieść jakość produkcji zakładów.

Ob. Adamczyk Józefa — tkaczka z Oddz. „A" dla uczczenia 70-ciolecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, zobowiązała się podnieść jakość swej produkcji o 5 proc.

Proponujemy szkolne mistrzostwa
Trzeba ożywić koła sportowe przy szkołach

Niemal przy każdej szkole pabianickiej zorganizowano koło sportowe. Gdy się jednak obserwuje działalność tych kół, staje się rzeczą jasną, że utworzenie kół było jedynie zwykłym administracyjnym posunięciem, wykonaniem poleceń odgórnych. Trzeba stwierdzić, że ze wszystkich szkolnych kół sportowych w Pabianicach, pewną bardziej ożywioną działalność rozwija jedynie koło przy Gimnazjum i Liceum Mechanicznym.

Można by na to odpowiedzieć, że Liceum Mechaniczne ma własną salę sportową. Zgoda, ale podobne sale, a nawet lepsze, mają również między innymi i obie „11-latki", mimo to ich koła sportowe są nieaktywne. Z tego widać, że nawet sale i wszelkie inne udogodnienia nie pomogą, jeśli nie znajdzie się odpowiednich ludzi, którzy chcieliby się zająć rozwojem sportu w szkole.

Jeśli w niektórych szkołach brak odpowiednich sal sportowych, to istnieje możliwość współpracy ze szkolnymi kołami sportowymi, które takimi salami rozporządzają. Poza tym przy ul. Żeromskiego, znajduje się sala do gier sportowych, która nie jest w pełni wykorzystywana.

Zazwyczaj w sportowych kołach szkolnych pracuje jedynie sekcja ping-pongowa, zapomina się o istnieniu takich popularnych ciekawych i zdrowych rodzajów sportu, jak siatkówka, czy koszykówka. W ciągu zimy zazwyczaj rozgrywa się mistrzostwa zarówno w „siatce" jak „koszu". Dlatego należy się spodziewać, że koła sportowe przy szkołach pabianickich zajmą się tymi sportami, tym bardziej, że są one odpowiedniejsze dla młodzieży szkolnej niż np. piłka nożna, która wymaga dużej wytrzymałości fizycznej.

Można by zacząć od zorganizowania szkolnych rozgrywek o tytuł mistrza szkół Pabianic, i to jeśli chodzi np., o siatkę zarówno w „szóstkach", jak „trójkach". Siatkówka podobnie jak koszykówka są również sportami kobiecymi, z tego względu w rozgrywkach winny wziąć również udział sekcje dziewczęce.

Projekt jest zupełnie realny i prosty do zrealizowania. Konieczny jest jednak pewien wysiłek organizacyjny. Wierzymy, że znajdą się ludzie, którzy tego dokonają i ruszą sport szkolny z martwego punktu, w jakim od dłuższego czasu się znajduje.

„Spotkanie nad Łabą" w kinie „Robotnik"

Kino „ROBOTNIK" w Pabianicach ogłasza, iż w dniu 21-go grudnia będzie wyświetlany bezpłatny seans filmu pt. „Spotkanie nad Łabą".

Bilety pomyłkowo rozprowadzone na dzień 19-ty, godz. 20, ważne będą dn. 21-go, godz. 20.

Nowy, wielki gmach ZMP
stanie przy ulicy Pułaskiego

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej postanowiono przyznać ZMP w Pabianicach działkę ziemi, przy ul. Pułaskiego, potrzebną do wybudowania nowego, wielkiego gmachu dla ZMP-owców. Na tym samym posiedzeniu zadecydowano, że ul. Pułaskiego jest przecznicą ul. Partyzanckiej, ponieważ ul. Partyzancka jest jedną z głównych arterii przelotowych w mieście, postanowiono zmniejszyć ilość jej przecznic. Jednak ul. Pułaskiego nie będzie ulicą ślepą. Do ul. Pułaskiego zostanie przebita ul. Chłodna. Przy wylocie ul. Chłodnej do Pułaskiego, zgodnie z planami Urzędu Planowania Przestrzennego zostanie wzniesiony okazały gmach ZMP.

Jak wiadomo, plany budowy domu dla Z. M. P. przechodziły różne koleje. Początkowo, istniała tendencja odbudowy spalonego budynku, przy ul. Pułaskiego. Projekt ten jednak zarzucono. Organizacja ZMP w Pabianicach ostatnio tak się rozrosła, że zaszła konieczność wybudowania takiego gmachu, który pod każdym względem odpowiadałby jej potrzebom.

Pabianice, jak o tym dobrze wiedzą mieszkańcy miasta, cierpią bardzo poważnie na brak odpowiednich sal widowiskowych. Zespoły, które przyjeżdżają do Pabianic na gościnne występy, zmuszone są wynajmować sale kinowe, nie przystosowane do takich przedstawień, no i sam występ może się zacząć dopiero po seansie filmowym, a więc gdzieś o godzinie 22, tak, że spragnieni rozrywek kulturalnych, Pabianiczanie wracali w takich wypadkach do domu, nie wcześniej, jak o 1—2 w nocy.

Otóż, jak się dowiadujemy, w nowym gmachu ZMP, który ma stanąć na skrzyżowaniu ulic Chłodnej i Pułaskiego, zostanie wybudowana reprezentacyjna sala widowiskowa na 600 osób.

Zgodnie z planem, prace przy budowie gmachu rozpoczną się z wiosną 1950 roku. Najpierw wykonana będzie rozbiórka wypalonego budynku, przy ul. Pułaskiego. Uzyskana w ten sposób cegła, zostanie wykorzystana przy budowie nowego gmachu.

Tak więc ZMP w Pabianicach uzyska wreszcie pomieszczenie, które umożliwi organizacji, właściwe rozwinięcie akcji kulturalno-oświatowej oraz wychowawczej.

PSS wykonała plan roczny
Ponad 12 tysięcy rodzin należy do Spółdzielni

Ruch spółdzielczy w Pabianicach rozwinął się już w roku 1907. Po okresie wojennym PSS „Społem" było jedną z pierwszych placówek handlowych, która rozwinęła swą działalność. Ruch spółdzielczy rozbity był jednak na kilka samodzielnie pracujących placówek. Obok bowiem PSS „Społem" istniała od r. 1945 Spółdzielnia Pracowników PZPB, oraz spółdzielnia przy Fabryce Chemicznej.

Rozczłonkowanie spółdzielni wpłynęło na złe zaaprowidowanie ludności. W roku 1948 wszystkie pabianickie spółdzielnie połączyły się. W tym okresie „Społem" posiadało 33 punkty sprzedaży, Spółdzielnia PZPB — 4 punkty, oraz „Chemiczna" — 1 punkt. Po połączeniu PSS „Społem" liczyło ogółem około 11 tysięcy członków i 38 punktów sprzedaży. W chwili połączenia majątek PSS „Społem" przedstawiał wartość 577 milionów zł. Połączenie wszystkich pabianickich spółdzielni przyczyniło się do usprawnienia pracy i w roku 1948 plan obrotów został wykonany w 119,5 procentach.

W roku 1949 PSS „Społem" zaplanowało otworzenie 17 nowych sklepów i przewidywało wypracowanie obrotu w wysokości 930 milionów zł. Projekty te zostały zrealizowane; ilość członków spółdzielni zwiększyła się do ponad 12 tysięcy, ilość sklepów wzrosła do 57 spółdzielnia zatrudnia obecnie 315 pracowników. Plany obrotów zostały wykonane z nadwyżką.

W akcji oszczędnościowej PSS „Społem" uzyskało dobre wyniki. Zaoszczędzono w ciągu trzech kwartałów 2.187.000 zł. Dnia 3-go grudnia br. został wykonany roczny plan obrotu.

Komisja Usprawnień w PZPB rozpatruje wnioski nowatorskie

Podawaliśmy niedawno szereg ciekawych usprawnień, jakie wpłynęły do rozpatrzenia przez Zakł. Kom. Usprawnień, przy PZPB. Niestety, nie wszystkie wnioski opracowane były dostatecznie, co spowodowało, albo ich odłożenie, albo oddanie do dalszego opracowania.

Ciekawie przedstawia się wniosek ob. **Mariana Kopyckiego** z oddziału P. C. 2, dotyczący przeróbki maszynki do wiązania nici. Ob. Kopycki, jak już zresztą pisaliśmy — wprowadził do produkcji, leżące nieużytecznie w magazynie maszynki, poprawiając ich konstrukcję i zaoszczędzając dzięki temu zakładowi znaczne sumy. Ob. Kopycki otrzyma za swój pomysł premię w wysokości 10.000 złotych.

Premię w wysokości złotych 6.000, otrzyma również **ob. Kierzonkowski Walerian**, ślusarz z warsztatów centralnych, za usprawnienie wałka nożowego przy maszynie postrzygarskiej, które to usprawnienie ułatwia obsługę maszyny i zwiększa bezpieczeństwo pracy.

Wysoką premię otrzymał także ob. Teodor Raszewski, mistrz maszyn obrączkowych z Moszczenicy, za przerobienie aparatu do pobierania wytrzymałości nici na samoczynny aparat z regulacją szybkości zrywu. Usprawnienie to, da się określić sumą 150.000 zł. oszczędności, ale jest tym cenniejsze, że tego rodzaju aparatów nie wyrabia się u nas w kraju i trzeba by je sprowadzać z zagranicy. Ob. Raszewski otrzyma premię w wysokości 30.000 zł.

Jak widać z powyższych przykładów, ruch racjonalizatorski w PZPB wkracza na coraz to szersze tory, dając dużo ulepszeń prawie w każdej dziedzinie produkcji. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim wzrasta ilość i jakość produkcji, jak również bezpieczeństwo pracy. Ulepszenia racjonalizatorskie przynoszą poza tym znaczne, bo nieraz idące w miliony oszczędności i zapewne nie mało przyczyniły się do tego, że załoga PZPB wykonała plan oszczędnościowy przed terminem i to, aż w 108 procentach

(rb)

Czytajcie
„GŁOS PABIANIC"

Stoimy na straży praw robotnika

Rok 1949 dobiega końca. Wespół z całym Związkiem i Związek Zawodowy Robotników Rolnych w okręgu łódzkim z dumą podsumowuje swoje osiągnięcia. A są one rzeczywiście poważne.

Bezpośrednio po wyzwoleniu i przeprowadzeniu reformy rolnej, działalnością Związku objętych było zaledwie 824 robotników rolnych, w tym 132 kobiety i 77 młodocianych. W tym czasie też działały na terenie okręgu łódzkiego jedynie 32 komitety folwarczne oraz 2 oddziały powiatowe. Z roku na rok działalność Związku rozszerzała się, obejmowała coraz większą masę robotniczą. Dziś Związek liczy 7.604 członków, w tym kobiet 1455 oraz 1496 młodzieży. Oprócz tego swą działalnością Związek objął 680 robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach bogaczy wiejskich i majątkach kościelnych.

Do końca obecnego roku zawarte zostaną z prywatnymi pracodawcami umowy, na podstawie których robotnik musi otrzymywać wynagrodzenie takie, jak robotnik zatrudniony w PGR oraz przysługiwać mu będzie korzystanie z akcji socjalnej, jaką Związek rozwija. Opieka Związku poszła jeszcze dalej. Przeprowadzono około 32 spraw i uzyskano dla robotników rolnych zatrudnionych u bogaczy wiejskich wypłacenie zaległych należności w wysokości 353.950 złotych, a dla pracowników majątków kościelnych 103 tysiące złotych.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych, działający w okręgu łódzkim przy pomocy 105 Rad Zakładowych, 188 delegatów robotniczych, 137 grup związkowych oraz 28 oddziałów, rozwinie w bieżącym roku szeroką akcję socjalną. W pierwszym rzędzie zwrócono baczną uwagę na fachowe i ideologiczne szkolenie robotników rolnych. W tym też celu uruchomiono własny ośrodek szkoleniowy w Ujeździe, gdzie przeszkalani są na 10-dniowych turnusach członkowie Rad Zakładowych i mężowie zaufania. Do końca br. przeszkolonych zostanie 400 osób. Zorganizowano także 3 ośrodki szkolenia ideologicznego, obejmujące w obecnej chwili 150 osób. Jednocześnie Związek współpracuje z PGR, przy organizowaniu w 9 majątkach 2-letnich kursów szkolenia zawodowego. Poza tym przeszkolono 64 kierowników świetlic, 30 kalkulatorów oraz 11 delegatów do spraw współzawodnictwa pracy.

W parze z akcją szkoleniową, idzie akcja upowszechniania kultury i oświaty. Związek zorganizował 114 świetlic, przy czym 43 zostały zradiofonizowane, założono 98 bibliotek, liczących 5.820 książek, zorganizowano 3 kapele świetlicowe, 32 chóry, 31 amatorskich zespołów teatralnych oraz 34 Ludowych Zespołów Sportowych. Założono 20 kół samokształceniowych, obejmujących 238 osób, 11 kursów nauki języka rosyjskiego, na które uczęszcza 131 robotników oraz zorganizowano 64 kursy dla analfabetów, które działalnością swą objęły 685 robotników. Na prace oświatowo-kulturalne Związek przeznaczył tylko w II półroczu bieżącego roku 2 miliony 330 tys. zł. Oprócz tego na opiekę nad matką i dzieckiem oraz na 39 przedszkoli, do których uczęszcza 947 dzieci robotniczych, przeznaczono 2 miliony 158 tys. złotych, na premie, kasę zapomogową itp. 9 milionów 954 tysiące złotych. Ogółem na II półrocze Związek przekazał na wszystkie prace 14 milionów 444 tys. złotych. Te milionowe sumy, wydatkowane w tak krótkim okresie czasu, wskazują, jak wielką opieką otoczeni są robotnicy rolni naszego województwa.

W bieżącym roku została rozszerzona również akcja wczasów pracowniczych. Skorzystało z niej 350 robotników. W związku z tym, iż nieufność do wczasów minęła i robotnicy chętnie na nie jadą, w planie Związku na rok 1950 przewidziano wysłanie 924 robotników.

Szczególną troską i opieką otoczył Związek w tym roku akcję współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo, zapoczątkowane na terenie majątków województwa łódzkiego w ubiegłym roku, dało nikłe wyniki. Podobnie i pierwszy etap współzawodnictwa w roku 1949 nie dał spodziewanych rezultatów. Wyłonił już jednak 77 przodowników. W II etapie, to jest w akcji żniwnej, mieliśmy już 560 przodowników, w III zaś, końcowym, obejmującym wykopki ziemniaków 723 przodowników pracy. Współzawodnictwem zespołowym objętych było 14 zespołów, grupujących 128 majątków. We współzawodnictwie grupowym brało udział 96 kilkuosobowych grup robotniczych. Fakt, że w PGR Moszczenica osiągnięto najwyższe w Polsce zbiory nasienia kostrzewy łąkowej, dowodzi jak wiele uzyskano przez współzawodnictwo. Dzięki współzawodnictwu także poszczególni robotnicy wykazali się swymi zdolnościami i zostali wysunięci drogą awansu społecznego na odpowiedzialne stanowiska. Z liczby 189 robotników rolnych, którzy skorzystali z awansu społecznego, 6 zostało dyrektorami zespołowymi, a 40 rządcami.

Jak z powyższych danych wynika, Związek Zawodowy Robotników Rolnych ma już poza sobą pokaźny dorobek pracy, ma poważne osiągnięcia i sukcesy. Dzięki dotychczasowej pracy i dzięki dotychczasowym osiągnięciom, które w następnym roku 1950 będą na pewno jeszcze większe, zlikwidowane zostaną do reszty straszliwe zaniedbania pozostałe i tkwiące w naszych majątkach rolnych jako spuścizna po obszarnikach i kapitalistach.

(Tasz)

Co pisała prasa łódzka 20 grudnia 1929 r.

WSTRZYMANIE ROBÓT BUDOWLANYCH

W dniu wczorajszym zostały wstrzymane wszystkie roboty budowlane na terenie Łodzi.

STRAJK W FABRYCE HOFFRICHTERA

Dyrekcja fabryki Hoffrichtera, ul. Kątna 13-15 wymówiła wczoraj pracę stu robotnikom. Załoga fabryki sprzeciwiła się tej decyzji i przystąpiła do strajku.

WŁAMANIE DO SKLEPU PSS-u

Do sklepu Nr 50 Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Brzezińskiej 73 zakradli się złodzieje, którzy przez wyłom w murze wynieśli wszystkie towary kolonialne.

PIERWSZY NUDYSTA W ŁODZI

Niejaki Mieczysław Bier....ski — lat 17 został skazany na cztery dni aresztu za publiczne roznegliżowanie się w Parku Poniatowskiego.

KRWAWE MANIFESTACJE W OZORKOWIE

Około godziny 3 po południu przed ratuszem w Ozorkowie zebrał się tłum bezrobotnych, którzy domagali się wypłacenia zasiłków.

Ponieważ miejscowy posterunek policji okazał się za słaby do rozpędzenia tłumów — wezwano na pomoc policję z Brzezin, która po kilkunastu minutach przybyła do Ozorkowa.

Policja zaatakowała tłum, dając kilka salw karabinowych do bezrobotnych. Wywiązała się walka uliczna, w czasie której bezrobotni rwali z bruku kamienie, obrzucając nimi nacierających policjantów.

Policja, po rozgromieniu tłumu — rannych i aresztowanych uwiozła w kierunku Łodzi.

ZNOWU BARTEL

Prof. Bartel znów przybył do Warszawy. Prasa przewiduje, że Bartel po raz piąty zostanie premierem.

POR. LABIEGA PRZED SĄDEM

Porucznik Labiega, który za pieniądze zwalniał z wojska — stanął wczoraj przed sądem w Łodzi.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny z powodu występów zespołu w Warszawie na Festiwalu Sztuk Radzieckich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

W związku z wyjazdem zespołu na Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich do Warszawy, Teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Codziennie o godzinie 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30 „Romans z wodewilu" z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

RADIO

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Audycja TPD. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Zjednoczeni" — słuchowisko dla szkół popołudniowych. 15.30 „Wiersze i piosenki Anny Świrszczyńskiej". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Lipce Reymontowskie". 16.45 (Ł) Muzyka radziecka. 17.00 Koncert muzyki radzieckiej. 17.45 Audycja „S. P.". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Pieśni kompozytorów radzieckich. 18.40 „Wszechnica Radiowa" — kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 Pogadanka z cyklu: „O Stalinie". 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) Fragment powieści Pawła Pawlenki pt. „Szczęście". 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.30 „Wszędzie blisko" — montaż w oprac. J. Piaseckiego. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dżulbars" — godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Oddział Z-8" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Admirał Nachimow". — godz. 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 53" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku" — godz. 16, 18. 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Wilcze doły" — godz. 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 17, 19. 21.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Arinka" godz. 16, 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal" dla młodz. — godz. 16; „Skarb" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Cyrk" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Opowieść o prawdziwym człowieku"— godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Bogaty plon" — godz. 17, 19, 21.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20,
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Oddział Z-8" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Bogaty plon" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Życie dla Nauki" — godz. 16, 18.30, 21.

Ze sportu

Ping-pongiści łódzcy przegrywają na Śląsku

Rozegrany w sobotę mecz tenisa stołowego Katowice — Łódź przyniósł wysokie zwycięstwo Katowicom 7:2.

W reprezentacji Katowic wystąpiła cała trójka klubowa leadera śląskiej klasy „A" ZKS „Stal" (Siemianowice) Kawczyk, Robok i Piechaczek, zasilona Metzgerem z gliwickiej „Stali", Łódź reprezentowali: Krzysik, Krygier, Badowski i Guzik.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): Krzysik—Kawczyk 0:2, Krygier — Robok 2:1, Badowski — Piechaczek 1:2, Krzysik — Metzger 2:1, Krygier — Piechaczek 1:2, Guzik — Kawczyk 1:2, Krzysik — Robok 1:2, Krygier — Kawczyk 0:2, Badowski — Metzger 0:2.

Przed zawodami odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajnrychówną (Łódź) i Kliszową (Śląsk). 19-letnia Hajnrychówna przegrała po zaciętej grze 0:2.

Międzyokręgowy mecz ping-pongowy Śląska i Łodzi, rozegrany w niedzielę, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 5:4.

Niespodziankami spotkania były porażki Widery z Krygierem i Otremby z Krzysikiem.

Najlepszym graczem zespołu gospodarzy był Widera.

Z drużyny łódzkiej, tak jak w dniu poprzednim najlepiej wypadł Krzysik.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi): Krygier — Otremba 1:2, Guzik — Widera 0:2, Krzysik — Krauze 1:2, Krygier — Widera 2:1, Guzik — Krauze 2:1, Krzysik — Otremba 2:1, Krygier — Pieronczyk 2:0, Guzik — Otremba 0:2, Krzysik — Widera 0:2.

Przed meczem odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajnrychówną (Łódź) i Kostówną (Śląsk) zakończone zwycięstwem Ślązaczki 2:0.

Widzów ok. 700.

Szermierze łódzcy przystępują do wzmożonej pracy

Szermierze nasi przystąpili do wzmożonej pracy, aby nie pozostawać w tyle w marszu do lepszych wyników w poszczególnych dziedzinach sportu wyczynowego. Piękna ta dziedzina sportu jak wiadomo weszła jako podstawowa gałąź sportu w Polsce Ludowej. W r. 1950 ma powstać 50 sekcji szermierczych w całym kraju.

W związku z tym władze Łódzkiego Związku Szermierczego zastanawiały się nad formami rozpowszechnienia tego sportu w Łodzi. Postanowiono wykorzystać pobyt trenera Keveya w Łodzi, a następnie postanowiono zorganizować kurs dla sędziów szermierczych. Wszyscy członkowie Związku Szermierczego zobowiązali się dopomóc w wyszukaniu lokalu na ośrodek szermierczy, który ma powstać w Łodzi.

Z dniem 8 stycznia 1950 r. rozpoczną się międzyszkolne zawody szermiercze, które potrwają do końca lutego.

Sport w ZSRR

Zawody pływackie w Moskwie zgromadziły na starcie wielu czołowych pływaków radzieckich. Potrójny sukces odniósł pływak estoński Edasi wygrywając 100 i 200 m st. klas. oraz 100 m st. mot. Edasi uzyskał na 100 m st. klas. 1:18,2 min. 100 m st. dow. wygrał Drapij (Kijów) w czasie 1:01,4 min.

Mistrzyni ZSRR Gawrisz wygrała 100 i 200 m st. klas. oraz 100 m st. mot. Gawrisz wygrała 200 m st. klas. w czasie 3:07,6 min.

W konkurencji drużynowej zwyciężyli pływacy Kijowa.

* * *

W Moskwie obradował wszechzwiązkowy zjazd ponad 200 czołowych zawodników i trenerów walk zapaśniczych.

Uczestnicy zjazdu omówili tegoroczne osiągnięcia w dziedzinie dalszego podniesienia poziomu technicznego i taktycznego zapaśników radzieckich oraz opracowali plan pracy na rok przyszły.

Podkreślono stały wzrost zainteresowania walkami zapaśniczymi w stylu klasycznym i wolnym oraz dalsze osiągnięcia w dziedzinie umasowienia tej gałęzi sportu.

* * *

W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju, moskiewski „Spartak" pokonał „Dynamo" (Tallin) 8:0. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się zdobywca 4 bramek Sokołow.

W Poznaniu padł również rekord Polski

POZNAŃ (obsł. wł.). — Młodzież szkół zawodowych Poznania uczciła 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina czwórmeczem pływackim, w ramach którego zespół Państw. Gimn. i Lic. Mechanicznego w składzie: Zalisz, Frąckowiak, Olszewski i Ruchaj uzyskał w sztafecie 4x100 m st. klas., czas 5:32,6 min. Wynik ten jest o 3,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Na tafli „Torkatu" trenują już łyżwiarze

KATOWICE (obsł. wł.) — W niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Ludowej sztucznego lodowiska. Otwarcia dokonał wiceprzewodniczący CRZZ — pos. Ćwik, który w przemówieniu swym podkreślił, że „Torkat" będzie ośrodkiem, który przyczyni się do dalszego rozwoju wychowania fizycznego mas pracujących. W imieniu Związku Zawodowego Hutników i Metalowców głos zabrał II sekretarz Ciasnocha. Senior hokeistów polskich — Kowalski, przemówił w imieniu wszystkich zawodników, po czym odbyła się barwna defilada.

Po części oficjalnej odbyły się popisy w jeździe figurowej, a następnie rozegrano mecz hokejowy, w którym reprezentacja Krakowa pokonała Śląsk 4:3, (3:1, 1:1, 0:1).

3 rekordy w Przemyślu

W niedzielę w Przemyślu podczas zawodów lekkoatletycznych w hali ustanowiono 3 nowe rekordy Polski. Konikówna (Kolejarz) uzyskała w pchnięciu kulą 11,98 m. — L. Z. S. Żurawica w sztafecie 4x50 m kobiet — 30 sek. i Janiszewski (Kolejarz) w skoku o tyczce — 330 cm.

Hokeiści ŁKS Włókniarza zaproszeni do Krynicy

„Związkowiec" KTH (Krynica) nadesłał do ŁKS-u zaproszenie na turniej hokejowy, jaki odbędzie się w dniach 1 — 6 stycznia 1950 r. w Krynicy. W turnieju tym udział wziąć mają „Slavia" (Praga), „Cracovia", „Gwardia" z Krakowa i „Legia" (Warszawa). Hokeiści ŁKS-u zaproszenie przyjęli.

Pięściarze Legii prowadzą w mistrzostwach kl. B

Drużyny bokserskie klasy B zakończyły swe rozgrywki przedświąteczne. A oto ostatnie wyniki:

W Łodzi: Kolejarz — Stal 16:0 walkower. Korab (Piotrków) — Widzew 10:6.

W Tomaszowie: Włókniarz (Tomaszów) — Włókniarz (Pabianice) 9:5.

W Kutnie: Spójnia — Legia (Łódź) 8:8.

W Piotrkowie: Gwardia (Piotrków) — Legia (Sieradz) 8:4.

Stal utraciła punkty walkowerem, wobec braku wagi ciężkiej oraz posiadania nadwagi u zawodników wag: piórkowej i lekkiej.

Widzew nie posiadał zawodników w wagach: półciężkiej i ciężkiej.

Legia łódzka zdołała zaledwie zremisować na gorącym terenie Kutna z tamtejszą Spójnią.

Włókniarz tomaszowski pokonał swego imiennika z Pabianic.

Gwardia pokonała Legię z Sieradza 8:4.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przyjęła oblicze następujące:

	gier.	pkt.	st.m. pkt.
1. Legia Łódź	5	8	56:22
2. Związkowiec Tom.	4	8	41:23
3. Spójnia Kutno	5	6	39:35
4. Korab Piotrków	4	5	40:26
5. Włókniarz Tom.	5	5	39:33
6. Włókniarz Pab.	4	4	35:23
7. Kolejarz Łódź	5	4	43:37
8. Widzew	5	4	36:44
9. Legia Sieradz	3	2	15:23
10. Stal	5	2	24:54
11. Gwardia Piotrk.	5	2	20:50

16 rekordów ku uczczeniu urodzin Generalissimusa Stalina

Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina odbyły się w całej Rumunii liczne imprezy w różnych dziedzinach sportu.

Sportowcy rumuńscy uzyskali na nich wiele dobrych wyników przy czym poprawili 16 rekordów krajowych. Jedenaście nowych rekordów Rumunii ustanowili ciężkoatleci (w podnoszeniu ciężarów), jeden poprawiono w strzelaniu z pistoletu w konkurencji kobiecej, oraz 4 w lekkoatletyce w tym jeden juniorów.

Pracownicy WUKF Wodzowi Światowego Proletariatu

My, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, pragniemy Wodzowi światowych sił postępu i pokoju złożyć wyrazy hołdu i czci oraz najserdeczniejsze życzenia jak najdłuższego przewodzenia w walce postępu z ginącymi siłami kapitalizmu.

Zobowiązujemy się, że w naszej codziennej pracy na odcinku kultury fizycznej dążyć będziemy do osiągnięcia trwałych podstaw budującej socjalizm Polski Ludowej.

Zobowiązujemy się przez poznawanie osiągnięć Związku Radzieckiego na polu kultury fizycznej przeszczepiać je w nasze warunki, podnosić poziom i umasowienie wychowania fizycznego i sportu naszego społeczeństwa.

Postanawiamy przez zapoznanie się z życiem Tow. Stalina, pełnym walk o lepsze jutro ludzi pracy i przez systematyczne poznawanie w ramach Koła Samokształceniowego nauk Marksa — Lenina podnieść własną świadomość polityczną.

Puchar Rektora zdobyli łodzianie

W niedzielę w sali Ogniska odbył się turniej dwóch ręcznej o puchar rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

W siatkówce żeńskiej wygrała SGPS Warszawa z SGPS Łódź 2:0.

W siatkówce męskiej zwyciężyła SGPS Łódź bijąc SGPS Warszawa 2:1 (16:14, 3:15, 15:12).

W koszykówce męskiej zwycięstwo uzyskała również drużyna łódzka SGPS z drużyną stołeczną SGPS 33:19 (17:13).

Zawody stały na dobrym poziomie. Wygrana łodzian zasłużona. Meczem kierowali dobrze: Michalak i Płacheciński.

Kolejarz-Stal 16:0

Sobotni mecz o drużynowe mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami Kolejarza i Stali zakończył się zwycięstwem pierwszego walkowerem 16:0.

Stal miała zawodników z nadwagą w wagach piórkowej i lekkiej oraz brak było pięściarza wagi ciężkiej.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-12
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-08060

26

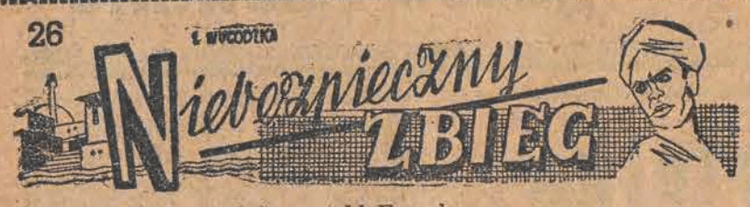

— To do nas walą! — rzekł Franck.

Harris obserwował przedpole, nie odejmując od oczu lornetki. Czarne sylwetki ludzi kręciły się przy działach. To na pewno Temal albo Nakchan, jego najlepsi żołnierze, najsprawniejsi bombardierzy. Sam przecież zostawił ich w forcie.

— Zdrajcy! — rzekł Harris.

Pocisk armatni upadł zupełnie blisko i wybuchł, rozorawszy ziemię.

Pierścień sipajów znów się zamykał. Dwie kule, jedna za drugą, gwizdnęły koło ucha, omal nie drasnąwszy pułkownika. Podjechał Franck.

— **Trzeba uciekać!** — powiedział.

— **Nie** — odrzekł Harris.

Słyszał, jak gęsto szeleszczą kule w liściach sąsiedniego drzewa. Sipaje podchodzili coraz bliżej, widział już ich twarze, wściekły błysk ich oczu. Z tłumu przedarł się do pułkownika młody Hindus. Był blady.

— Uciekaj, sahibie! — zawołał. — Zastrzelą cię. Uciekaj!

Pułkownik ścisnął w dłoni pistolet.

— Czy nie wiesz o tym, Mungarze — rzucił przez zęby — czy nie wiesz, że Brytyjczycy nigdy nie uciekają?

Co rzekłszy, wypalił w pierś Hindusa.

— Nic z tego, pułkowniku — krzyknął Franck — Trzeba nam iść za radą tego Hindusa. Niech pan spojrzy?

Duży oddział konnicy wyjeżdżał z lasu. W świetle dnia widać było wyraźnie, szeroko rozłożone obozowisko powstańców, na drugim brzegu rzeki. Z tyłu pozostawał Alligur „Wolna" była tylko wąska ścieżka w dżungli; rącze konie mogły ich jeszcze unieść tą jedyną drogą!

— Dobra rada! — powtórzył porucznik Franck i siłą prawie zmusił pułkownika do zawrócenia konia. Pomknęli. Za lasem ukazało się pole kukurydzy, potem rzadki zagajnik. Pułkownik pędził na przełaj przez pole.

Kula gwizdnąwszy blisko, drasnęła rzemień jego kasku.

Pędził dalej. W chwilę później usłyszał, że ktoś go dogania.

Był to Lall-Sing.

— Zastrzelą cię, na tym koniu, sahibie — powiedział — weź mojego!

Pośpiesznie podprowadził do pułkownika swego chudego konika, ciągle się uśmiechając.

Pułkownik nie miał czasu badać znaczenia tego uśmiechu. Oddał Hindusowi swego potężnego, pstrokatego Robinsona, a sam wskoczył na nędznego konia Lall-Singa.

Koń niósł go nieznaną drogą przez pola. Strzały armatnie dochodziły z daleka, pachniało dymem, gdzieś blisko płonęła dżungla.

Strzelcy brytyjscy rozproszyli się po polu. Franck dawno już pozostał w tyle.

Słońce podniosło się wysoko. Upał i pragnienie męczyły pułkownika.

Ile godzin spędził w siodle? Nie umiałby powiedzieć.

Za bambusowymi zaroślami rozpoczynała się brukowana droga. Daleko przed sobą ujrzał łańcuch łysych pagórków, za wzgórzami błyszczał jasny pas rzeki.

„To przecież droga do Delhi" — ucieszył się Harris.

Czyżby koń zaniósł go aż tak daleko? Spróbował ustalić czas według słońca. Było już na pewno po godzinie trzeciej po południu.

Dręczyło go pragnienie, lecz skąd wziąć wody?

Obok szosy widniała na wpół wyschnięta sadzawka. Właściwie nie — sadzawka, tylko kałuża o gliniastych brzegach. Napić się z kałuży? Niemożliwe. Dał koniowi ostrogę. Naprzód!

Przed nim — Delhi. Starodawna twierdza, rezydencja szacha, stare warowne miasto. W Delhi znajduje się silny garnizon tubylczy, doskonali strzelcy, saperzy, najlepszy garnizon w kraju. W Delhi są niezmierzone zapasy prochu i pocisków.

d. c. n.

Uwaga Czytelnicy — uczestniczący w naszym konkursie

— KONKURS

Dziesięć kuponów z czytelnie wypisanymi rozwiązaniami oraz nazwiskami uczestników konkursu — należy nadesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro — z adnotacją: „Dla działu rozrywek".

Kupony należy nadsyłać do dnia 28 grudnia rb. W numerze noworocznym ogłosimy listę Czytelników, którym przypadły w udziale

CENNE NAGRODY!